KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOSNOWIEC. WTOREK, 13 GRUDNIA 1927 ROKU. Nr. 342.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Po wielkiem zwycięstwie Polski w Genewie.

Głosy prasy zagranicznej. — Co zamierza uczynić Waldemaras.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W DRODZE POWROTNEJ Z NAD LEMANU.

Paryż, 12-12. (PAT.) Cała prasa paryska **jednogłośnie wyraża zadowolenie z powodu obecnego załatwienia kwestji litewskiej.**

CHĘĆ POKOJU.

„Temps" podkreśla dodatnią rolę Ligi Narodów, która w krytycznych chwilach konfliktów międzynarodowych okazuje się jedynym organizmem, zdolnym wnieść pożądane uspokojenie. Pismo oświadcza, że słuszne pochwały należą się marsz. Piłsudskiemu, który umiał postawić zagadnienie polsko-litewskie pod właściwym kątem i unicestwił swą szczerością i otwartością wszelkie poboczne manewry. **Chęć pokoju odniosła w Genewie zwycięstwo nad nastrojami wojennemi.** W uzdrowieniu duchowem Europy został uczyniony wielki krok naprzód.

ZASŁUGI BRIANDA.

W „Petit Journal" Marcel Rey oświadcza, że chwila była nadzwyczaj krytyczna. Pozwoliła ona jeszcze raz uwydatnić zasługi Ligi Narodów dla sprawy pokoju. **Konflikt między Polską a Litwą został zażegnany. Pozostaje obecnie pójść szybko po dordze wzajemnego zbliżenia.** Pismo zaznacza, że należy podkreślić również zasługi Brianda, który — jak zawsze — odegrał ostatnio w Genewie rolę doświadczonego doradcy i zręcznego sługi pokoju.

WYWIAD.

„Matin" zamieszcza wywiad J. Sauerwcina z marszałkiem Piłsudskim, który podzielił się z dziennikarzem francuskim wrażeniami z krótkiego swego pobytu w Genewie. Nie przybyłem tutaj dla studjów społeczno-politycznych — oświadczył marszałek Piłsudski. Miałem cel określony. Chciałem usłyszeć wyraz pokój, **gdyż niezawodnie mieliśmy do wyboru wojnę lub pokój.** Pokój ten był rzeczą, której pragnąłem z całych sił, całą duszą. Powiedziałem też „panowie róbcie pokój, a głównie nie traćcie czasu, gdyż mi bardzo spieszno". A było mi nietylko spieszno wrócić do Warszawy, lecz spieszyłem się, gdyż **istniejący stan rzeczy nie mógł dalej trwać.** Cała robota została doskonale przygotowana przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Wszystko poszło doskonale. Muszę również oświadczyć, zakończył p. marszałek, że Francja była mi bardzo pomocną, jak zresztą tego od niej oczekiwałem. **Powinniśmy wszyscy gorąco podziękować Briandowi.**

PIERWSZY KROK

Berlin, 12-12. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi z Genewy, że minister **Chamberlain oświadczył w rozmowie z dziennikarzami angielskimi, że ma nadzieje, iż przyjęcie przez Polskę i Litwę uchwały Rady Ligi Narodów jest pierwszym krokiem do stopniowego uregulowania wszystkich trudności.** Chamberlain oświadczył, że uważa obecne rozwiązanie kwestji polsko-litewskiej za najbardziej zadowalające, nie jako rozwiązanie samo w sobie, ale za poważny krok do współpracy Polski i Litwy.

NARAZIE...

Wiedeń, 12-12. (PAT.) „Deutsche Zeitung" donosi z Genewy, że Waldemaras przyjął przed swoim wyjazdem z Genewy dziennikarzy, którym oświadczył, że narazie zamierza przywrócić komunikację towarową między Polską i Litwą. Przywrócenie komunikacji pasażerskiej nastąpić może dopiero później.

A JEDNAK... WILNO.

Paryż, 12-12. (PAT.) „Excelsior" donosi z Genewy, że poseł litewski w Paryżu, Klimas, oświadczył w wywiadzie, że **stosunki między Polską a Litwą ułożą się z chwilą, gdy sprawa wileńska zostanie załatwiona w sposób, który zadowoli Litwę.** Polacy, oświadczył poseł, winni znaleźć rozwiązanie tego zagadnienia.

PREMJER POLSKI WE WIEDNIU.

Wiedeń, 12.12 (PAT) Z powodu zawiei śnieżnych spóźnił się pociąg z Genewy, wiozący Marszałka Piłsudskiego i jego świtę o 50 minut i przybył do Wiednia dopiero o godzinie 10-ej przed południem. Na powitanie marszałka zjawili się na dworcu poseł Bader, z członkami poselstwa i przedstawiciel PAT-a.

Wiedeń, 12.12 (PAT) Marszałek Piłsudski odbył dziś przejażdżkę po ulicach Wiednia, **poczem udał się do poselstwa polskiego, gdzie poseł Bader wydał na jego cześć śniadanie,** w którem wzięli udział prócz marszałka Piłsudskiego i jego otoczenia także członkowie poselstwa.

O godzinie 13.13 marszałek Piłsudski odjechał w dalszą drogę do Warszawy

PRZYJĘCIE W WARSZAWIE.

Warszawa. 12.12 (Tel. wł.) Marszałek Piłsudski powraca do Warszawy we wtorek o godzinie 7.40 rano. Przed dworcem powitają marszałka delegacje wszystkich pułków wraz z orkiestrami i kompanje honorowe oraz liczne delegacje organizacyj społecznych, które zapowiedziały swój udział w komendzie miasta.

Powrotowi p. marszałka Piłsudskiego nadają sfery oficjalne charakter uroczystej manifestacji.

Odpowiedź społeczeństwa polskiego

na hasła rzucone przez biskupów.

PODPISALI JĄ PRZEDSTAWICIELE CAŁEJ POLSKI.

Warszawa, 12.12 (Tel. wł.) Ukazała się tutaj obszerna odpowiedź społeczeństwa na list biskupów polskich w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu, podpisana przez cały szereg osobistości różnych stanów z całej Polski.

Odpowiedź ta stwierdza, że głos episkopatu wstrząsnął sumieniem narodu. **Wyraża ona pragnienie i wezwanie zarazem do połączenia wszystkich sił całego katolicko-narodowego społeczeństwa celem wybrania jednolitego, zwartego zastępu przedstawicieli, którzyby byli obrońcami wiary i orędownikami naprawy ustroju Rzeczypospolitej dla zapewnienia narodowi trwałego rozwoju społecznego i gospodarczego w ramach ugruntowanego państwa.**

Odpowiedź, utrzymana w formie odezwy wypowiada się za dwuizbowym systemem parlamentarnym, zmianą ustawy wyborczej, poszanowaniem prawa własności, sprawiedliwym rozdziałem podatków i t. p. Wypowiadając się za wolnością przekonań, potępia stronniczość i zacietrzewienie partyjne oraz pragnie ochronić armję przed wpływami partyjno-politycznemi.

Zjednoczony obóz narodowy

winien pójść zgodnie do wyborów parlamentarnych.

UCHWAŁY RADY NACZELNEJ ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

Warszawa, 12-12. (Tel. wł.) Wczoraj dnia 11 bm. obradowała pod przewodnictwem prezesa dr. St. Głąbińskiego Rada naczelna Z. L. N. przy udziale przedstawicieli wszystkich województw.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa prof. Głąbińskiego zabrał głos prezes zarządu głównego dr. Jan Załuska, który przedstawił obecną sytuację polityczną, uwydatniając szczególne znaczenie listu pasterskiego Episkopatu polskiego, poczem sekretarz generalny Z. L. N. p. K. Wierczak przedstawił plan akcji wyborczej.

Następnie Rada naczelna przeprowadziła rozprawę nad obydwoma punktami porządku dziennego, która uwydatniła zupełne zaufanie i uznanie dla pracy i planów zarządu głównego, poczem na wniosek dr. Marjana Seydy powzięła jednogłośnie następujące uchwały:

Rada naczelna Z. L. N., powołując się na swoje uchwały programowe z dnia 16 października rb., **podkreśla przełomową doniosłość obecnego okresu, który w zbliżających się wyborach zdecyduje o Konstytucji, a tem samem o całej przyszłości Rzeczypospolitej Polskiej.**

Rada naczelna Z. L. N. wita z największem uznaniem i głęboką czcią doniosły głos Episkopatu polskiego, który w pełnem docenianiu wagi obecnych wyborów, zwrócił się do naszego ogółu katolickiego i narodowego z gorącem wezwaniem do zgodnego, zwartego przeciwstawienia się żywiołom wywrotowym rozkładowym, żywiołom wrogo usposobionym wobec Kościoła katolickiego i narodu polskiego.

Rada naczelna Z. L. N. stając na gruncie listu pasterskiego Episkopatu, oświadcza się za przeprowadzeniem wyborów przez zjednoczony obóz narodowy, świadomy nietylko celu, do którego zmierza, ale i konieczności przeprowadzenia doboru charakterów i kwalifikacyj, niezbędnych dla spełnienia przez przyszły Sejm czekających go wielkich zadań.

Zniesienie kontroli wojskowej w Austrji

NA MOCY DECYZJI KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Wiedeń, 12.12 (PAT) „Neue Freie Presse" donosi, że wczoraj wręczona została rządowi austrjackiemu nota konferencji ambasadorów, która zapowiada zniesienie kontroli wojskowej w Austrji z dniem 31 stycznia 1928 roku.

Zniesienie kontroli wojskowej postanowione zostało przez konferencje ambasadorów w dniu 2 grudnia b. r. W nocie zaznaczone jest również, że wojskowy kontrolny komitet likwidacyjny również zostanie w parę tygodni później wycofany.

W związku z tem spełnione zostanie życzenie ustawy co do fabrykacji i wywozu materjałów wojennych.

15 proc. podwyżki

PŁAC URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 12-12. (Tel. wł.) **Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów omawiana była sprawa m. in. podwyżki płac urzędników państwowych. Rząd nosi się z zamiarem 15-procentowej podwyżki pensyj od dnia 1 stycznia 1928 roku.**

P. P. S. A SOCJALIŚCI NIEMIECCY.

Katowice, 12.12 (PAT) Rada wojewódzka P. P. S. odbyła w dniu dzisiejszym wspólną konferencję z zarządem niemieckiej socjalnej demokracji w Polsce. Na konferencji zapadła uchwała, w myśl której obie strony postanowiły pójść wspólnie do wyborów. Również i w sprawie kandydatów i pracy organizacyjnej nastąpiło uzgodnienie

WYJAZD PRYMASA POLSKI Z WIEDNIA.

Wiedeń, 12.12 (PAT) Prymas Polski J. E. ks. kardynał Hlond wyjechał dziś w dalszą drogę do Rzymu, żegnany na dworcu przez posła Badera, członków poselstwa i przedstawicieli duchowieństwa.

Po sesji Rady L. N.

WYJAZD DYPLOMATÓW. — NASTĘPNA SESJA ODBĘDZIE SIĘ W RZYMIE.

Berlin. 12.12 (PAT) Jak donosi prasa berlińska, Briand wyjechał dziś z Genewy o godzinie 1 w południe. Chamberlain odjedzie dziś wieczorem. Ma on odbyć jeszcze rozmowę ze Stresemannem. Delegacja niemiecka odjeżdża z Genewy dziś o godzinie 6-ej wieczorem i ma przybyć do Berlina jutro o godzinie 6 popołudniu.

Londyn. 12.12 (AW) „Westminster Gazette" donosi z Genewy, że w myśl życzenia Brianda najbliższa sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się w Rzymie, aby dać Francji, Anglji i Włochom sposobność do przedyskutowania jeszcze spraw śródziemnomorskich. Dyskusje będą dyplomatycznie szczegółowo przygotowane.

PRZEGLĄD PRASY

Sanacja a list biskupów.

List Episkopatu polskiego w sprawie wyborów został niezbyt mile przyjęty przez prasę „sanacyjną". Trudno się temu dziwić — pisze „Polak-Katolik". Najbardziej jednak oburzającem jest to, że

zaraza komunistyczna, która szerzy się w Polsce i zatruwa ducha narodu, mniej jest straszną dla sfer radykalnych, niż narodowa samoobrona antykomunistyczna. A więc według przedstawicieli tych sfer z większym zapałem i uporem należy tępić i prześladować narodowe związki antykomunistyczne, jak Obóz Wielkiej Polski, niż przeciwpaństwową propagandę agitatorów sowieckich na ziemiach polskich. Dlaczego? Gdyż te organizacje narodowe zajmują stanowisko opozycyjne względem wielu poczynań politycznych obecnego Rządu.

„Słowo Pomorskie" wskazuje, że list pasterski był „sanatorom" nie na rękę dlatego, że mieli zamiar

przeprowadzenia wyborów pod hasłami gospodarczemi, które miały złączyć żydów, Niemców, Rusinów i Polaków w imię kieszeni i klasowych interesów.

List pasterski — jakby w odpowiedzi na te zamiary — przypomniał, że w piersiach polskich i katolickich na pierwszem miejscu stać powinny sumienie narodowe i religijne, oraz zasady katolickie.

Nie będzie nigdy w żadnem państwie gospodarczego i społecznego ładu, jeżeli zginie ład moralny, na którym dopiero można opierać dalszą budowę organizacji państwowej.

Dotkliwy cios, jaki planom „sanatorów" zadał list biskupów, starają się oni osłabić przez przekręcanie znaczenia orędzia Episkopatu. Jak pisze „Słowo Polskie":

Znalazły się również i takie organy prasowe, które miały odwagę wypaczenia tej zasadniczej myśli orędzia, tłomacząc w zawiłych, karkołomnych zwrotach pióra, że zmierza ona „do utrwalenia współpracy sfer rządzących i szerokich kół społeczeństwa". Z drugiej strony — radykalistycznej — odezwały się głosy, komentujące orędzie biskupie jako chęć odtworzenia jakiejś „Chjeny" partyjnej.

Fałszywa więc ambicja i niechęć do naprawy błędów doprowadza do tego, że doszukuje się w liście pasterskim tendencyj politycznych, których tam niema, że imputuje się Episkopatowi życzenia lub obawy własne, drobne, krótko-dystansowe.

„Sanatorzy" nie poprzestają jednak na przekręcaniu znaczenia listu biskupów i naciąganiu go do swoich planów. Posunęli się do takiej ostateczności, że grożą... rozdziałem Kościoła od państwa. P. Stpiczyński w „Głosie Prawdy" w ten sposób odpowiada na akces stronnictw narodowych, które okazały gotowość postępowania w myśl haseł rzuconych przez biskupów polskich:

Jakie muszą być tego konsekwencje? Przedewszystkiem utworzenie się bloku demokracji, lewicowego. Nikt chyba nie wątpi, — chociażby w świetle rezultatu wyborów samorządowych — iż do niego należeć będzie zwycięstwo w walce wyborczej. Konsekwencją zaś tego zwycięstwa, odniesionego w warunkach tak specjalnych, musiałoby być dążenie do przeprowadzenia rozdziału między Kościołem a państwem, jako jedyny sposób uniemożliwienia na przyszłość straszliwych nadużyć moralnej siły Kościoła do walki politycznej.

„Straszliwych nadużyć moralnej siły Kościoła do walki politycznej!" A zatem głoszenie hasła etyki chrześcijańskiej w polityce jest nadużyciem? Już to choćby, wraz z groźbą podeptania praw Kościoła w państwie, odpowiednio kwalifikuje zmienny i zależny od tego „skąd wiatr wieje" katolicyzm niektórych „sanatorów" — tak nachalnie pewnych zwycięstwa, jak szuler wygranej. Szulerzy źle kończą...

Waldemaras o uchwale Rady L. N.

ARMJA OBCA ZAMIAST NIEPRZYJACIELSKIEJ. — ROKOWANIA Z POLSKĄ. — FORMALNE ZOBOWIĄZANIE. — SZKOŁY LITEWSKIE W POLSCE. — ZOBOWIĄZANIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. — KORESPONDENT PAT-A NA LITWIE.

Genewa, 12.12. (PAT) Wczoraj popołudniu prezes rady ministrów republiki litewskiej Waldemaras przyjął dziennikarzy zagranicznych i udzielił obszernej odpowiedzi na liczne stawiane mu zapytania. Zapytany o stosunek Litwy do obywateli polskich zamieszkałych na Wileńszczyźnie Waldemaras odpowiedział, że dotychczas Litwinów powracających z Polski na Litwę sądzono przed sądem wojennym za służbę w armji nieprzyjacielskiej, odtąd będą oni odpowiadali za służbę w armji obcej.

Na pytanie, jakie znaczenie przypisuje sobotniej rezolucji Rady, Waldemaras odpowiedział, że rezolucja ta zobowiązuje Litwę do nieuchylania się od rokowań z Polską, na pytanie zaś przedstawiciela „Journal de Debats" Baudy, w jakim kierunku potoczą się dalsze stosunki litewskie z Polską, Waldemaras odpowiedział, że rząd litewski ma najszczersze chęci dojścia do porozumienia, trzeba jednak najpierw osiągnąć odprężenie stosunków, aby dojść potem do porozumienia.

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy sobotnia rezolucja Rady jest formalnem zobowiązaniem, Waldemaras odpowiedział, że jednomyślna uchwała Rady stanowi zobowiązanie międzynarodowe wyraźnie zdefiniowane.

Zapytany o to, od czego mogą się zacząć dobre stosunki z Polską, Waldemaras oświadczył, że kamieniem węgielnym rozpoczęcia się dobrych stosunków między Polską a Litwą będzie otwarcie szkół litewskich w Polsce i dopuszczenie do nich wydalonych ostatnio Litwinów.

Na zarzut, dlaczego przedstawiciele Litwy zrzekli się żądania wysłania komisji ankietowej, Waldemaras odpowiedział: Dopóki w Genewie nie było marsz. Piłsudskiego, dopóty nalegaliśmy na powołanie takiej komisji z chwilą przybycia marszałka Piłsudskiego do Genewy, który wziął na siebie pewne określone zobowiązania, zrzekliśmy się naszego żądania komisji ankietowej, w polityce bowiem trzeba polegać na zaufaniu.

W końcu rozmowy z dziennikarzami Waldemaras chcąc dać dowód swej dobrej woli do nawiązania dobrych stosunków pomiędzy Litwą a Polską przyrzekł przedstawicielowi P. A. T., że udzieli mu natychmiast wizy na wjazd do Litwy dla zapoznania się ze stanem stosunków i nastrojów w tym kraju.

Sprawy gdańskie w Radzie L. N.

ZAŁATWIONE ONE ZOSTANĄ W DRODZE BEZPOŚREDNICH ROKOWAŃ MIĘDZY POLSKĄ A WOLNEM MIASTEM.

Genewa, 12.12 (PAT) Dziś o godzinie 11 rano zebrała się Rada Ligi Narodów w celu omówienia ostatnich spraw, znajdujących się na porządku dziennym.

Rada zajmie się prośbą rządu greckiego w sprawie krążownika „Salamis", sprawą kompetencji policji gdańskiej, gdyńskich władz celnych w stosunku do polskiego składu amunicyjnego na Westerplate, wreszcie sprawą wymiany ludności greckiej.

Genewa, 12.12 (PAT) Na ostatniem swem posiedzeniu, odbytem dziś rano Rada Ligi Narodów postanowiła się zwrócić do Polski i wolnego miasta Gdańska z prośbą o uregulowanie drogą bezpośrednich rokowań sprawy kompetencji policji gdańskiej, organów celnych w stosunku do polskich władz amunicyjnych na Wester platte.

Przedstawiciele obu stron a mianowicie prezes senatu wolnego miasta Gdańska Sahm, oraz komisarz generalny Rzeczypospolitej p. Strassburger wniosek powyższy przyjęli.

Nowe wrzenie w Chinach.

WALKI NA ULICACH KANTONU. — AKCJA ZJEDNOCZENIA NACJONALISTÓW CHIŃSKICH.

Hankong, 12-12. (PAT.) Dyktator Kantonu, generał Czang-Fat-Fui, zarządził wczoraj rozbrojenie i zwolnienie rekrutów, podejrzanych o sprzyjanie poprzedniemu dyktatorowi, generałowi Li-Czai-Sum. W związku z tem zarządzeniem na wschodniem przedmieściu Kantonu wybuchły walki. Związek marynarzy proklamował strajk, następstwem czego było zatrzymanie parowców i pociągów do Hong-Kongu. Jedyny parowiec z załogą angielską, który przybył do Hong-Kongu, przywiózł z Kantonu dwa tysiące uciekinierów. Ludność Kantonu, korzystając natychmiast z zamieszania, zaczęła podpalać domy i dokonywać grabieży. Według otrzymanych doniesień, centralny bank chiński został zniszczony. Sytuacja jest uważana za bardzo poważną. Komunikacja telegraficzna została przerwana. Wydana proklamacja stwierdza, że połączone siły robotników i włościan objęły władzę. Czerwone wojska, w sile 5000, obsadziły wszystkie gmachy rządowe, m. in. kwaterę główną Kuomintangu.

Szanghaj, 12-12. (PAT.) Generał Czang Kai-Szek jest obecnie zajęty akcją zjednoczenia partji nacjonalistycznej oraz przeprowadzenia rządu nacjonalistycznego. Czang-Kai-Szek oświadczył, że zrobi wszystko, co jest w jego mocy dla utrzymania pokoju na terytorjum, opanowanem przez nacjonalistów i że wznowi kampanję przeciw Czang-Tso-Linowi. O ile Sowiety nie przestaną intrygować rządu nacjonalistycznego będzie wymagał zerwania stosunków, przyczem w tym rządzie nastąpi zamknięcie konsulatów sowieckich na terytorjum, podległem rządowi nacjonalistycznemu.

Pożyczki rządowe

NA ZAKUP ZBOŻA I MĄKI.

Warszawa, 12.12 (AW) Państwowy Bank rolny przekazał miejskim kooperatywom pierwszą ratę pożyczki rządowej na zakupienie zboża i mąki w sumie 400.000 zł. W myśl umowy dwie trzecie tej raty użyte będą na stworzenie stałej rezerwy, zaś jedna trzecia na zakupienie mąki dla przekazywania jej piekarzom po ustalonej cenie. W chwili obecnej miasto Warszawa dysponuje zapasem około 820 ton zboża i 115 ton mąki.

JUBILEUSZ DZIENNIKARZA.

Lwów, 12.12 (PAT) Wczoraj w sali kasyna i koła literacko-artystycznego odbyła się uroczystość uczczenia 50-letniej pracy publicystycznej Karola Kucharskiego, współpracownika wielu pism lwowskich i zamiejscowych. Na uroczystość przybyli przed stawiciele władz cywilnych, syndykatu dziennikarzy z prezesem Frylingiem na czele, towarzystwa dziennikarzy z redaktorem Laskownickim, reprezentanci pism lwowskich i t. d. Po przemówieniach wręczono jubilatowi pamiątkowy pierścień, poczem odbyło się wspólne śniadanie, w czasie którego odczytano szereg depesz gratulacyjnych.

Wiadomości ze stolicy.

USUNIĘCIE ŻYDÓW I KOMUNISTÓW Z KOŁA PRAWNIKÓW. W niedzielę odbyło się w stolicy walne zebranie koła prawników, studentów uniwersytetu warszawskiego. Lewica akademicka zmobilizowała wszystkie siły, aby choć na jednym terenie zdobyć większość. W tym celu wydała długą odezwę i rozwinęła ogromną agitację. Mimo tych wysiłków zebranie wczorajsze wykazało przygniatającą większość młodzieży narodowej. Ustępującemu zarządowi udzielono podziękowania i wybrano nowy z p. Witoldem Bayerem na czele. Następnie mimo gwałtownego sprzeciwu lewicy uchwalono usunąć z koła prawników „studentów wyznania mojżeszowego oraz tych, którzy wyznanie mojżeszowe porzucili" (t. j. wychrztów). Uchwalono również usunąć komunistów. W wolnych wnioskach zebranie postanowiło złożyć 100 złotych na szkoły polskie na kresach na ręce Macierzy szkolnej.

DZIEŃ ZJAZDÓW W STOLICY. W ub. niedzielę odbył się w stolicy szereg zjazdów. I tak obradowali delegaci centralnego Związku osadników kresowych w liczbie 400, debatując głównie nad sprawami osadniczemi. Zjazd niektórych przedstawicieli prasy prowincjonalnej zajmował się zagadnieniem regjonalizmu. Zjazd służby domowej powziął szereg uchwał w sprawach zawodowych. Pierwszy walny zjazd delegatów zrzeszeń zawod. pracowników telegrafów i telefonów Rzeczypospolitej Polskiej odbył w niedzielę i wczoraj dwudniowe obrady, wypełnione sprawami zawodowemi i kilku fachowemi odczytami.

WIEC NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH. W niedzielę odbył się w Warszawie wiec niższych funkcjonarjuszy państwowych, który powziął uchwałę żądającą: 1) przeprowadzenia regulacji płac prac. państw., 2) podwyższenia dodatku mieszkaniowego wedle stawek komornego, 3) ustalenia niższych funkcjonarjuszów państw. z dniem 1 stycznia 1928 r. wedle zasad ustawy o państw. służbie cywilnej, 4) przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy w urzędach oraz spoczynku niedzielnego, 5) zabezpieczenia emerytalnego dla wszystkich funkcj. i pracow. państw. wdów i sierot po prac. państw. oraz objęcia ustawą emerytalną pracowników kontraktowych.

HISZPAN NA STUDJACH W POLSCE. W dniu 10 b. m. opuścił Warszawę dr. Francisco Ermorote, inspektor służby zdrowia Hiszpanji, skierowany do Polski przez Fundację Rockefellera, dla zapoznania się z rozwojem higjeny społecznej oraz z wyszkoleniem pielęgniarek społecznych.

Pokój litewsko-polski.

Skoro przed forum Ligi Narodów, będącej specjalistką od spraw pokoju, nieopatrzny premjer litewski postawił zagadnienie stosunków litewsko-polskich jako zagadnienie wojny czy pokoju między Polską a Litwą, zgóry można było być pewnym, że sprawa tak postawiona będzie z korzyścią wyzyskana przez Polskę, gdyż już zasadniczą ambicją Ligi Narodów musiało być załatwienie tego sporu przez narzucenie pokoju, którego antytezą była cała dotychczasowa polityka Litwy od roku 1923, tj. od przyznania Polsce Wileńszczyzny.

W takiej sytuacji i przed tem nawskroś pokojowem forum międzynarodowem Polska szczęśliwie podchwyciła atuty, dane jej do rąk przez Waldemarasa, i sprawę swą w Genewie wygrała, a rezultat jest ten, że od ub. soboty niema już głoszonego dotychczas przez Litwę stanu wojny z Polską.

Wojna ta była wprawdzie tylko teoretyczna, bez zgiełku bitew, ryku armat i grzechotu karabinów, nikt w tej wojnie nie poległ i najmniejszy kęs ziemi nie zakrwawił się. A mimo to wojna ta była ciężką w swych skutkach, gdyż między obu sąsiedniemi państwami żadne nie istniały stosunki wzajemne i oba kraje były przedzielone jakby murem chińskim.

I wprawdzie oświadczenie generalskie przyciśniętego do muru premjera litewskiego Waldemarasa, że Litwa nie uważa się za będącą w stanie wojny z Polską, ma narazie tylko znaczenie teoretyczne, dopóki między Litwą i Polską nie zostaną nawiązane bezpośrednie stosunki dyplomatyczne, komunikacyjne, gospodarcze i t. d., jednakże już to teoretyczne zerwanie z ideologją wojny przez Litwę jest wielkim sukcesem Polski i ani min. Zaleski w swej mowie, ani marsz. Piłsudski na poufnem zebraniu Rady Ligi Narodów niczego więcej od Litwy nie żądali, jak tylko oświadczenia się za stanem pokoju.

Polityczna taktyka marsz. Piłsudskiego, który nie chciał się nawet wdawać w dalsze szczegóły, jest zupełnie zrozumiała. Wyczuwa się w niej wiarę, że niech tylko zniknie między obu państwami widmo wojny i w gruz runie na Litwie teorja, która była fundamentem wszystkich dotychczasowych rządów kowieńskich, to reszta sama się zrobi.

Z czemże bowiem wróci i od czego teraz zacznie premjer Waldemaras, który poczynił swym rodakom tak wielkie widoki na Wilno i tak rozognił ich namiętności przeciw Polsce? Jakże stanie obecnie w Kownie nietylko z pustemi rękami, ale z wyznaniem, iż właściwie cała dotychczasowa polityka nienawiści do Polski była błędna, a utrzymywana fikcja wojny, która doprowadziła Litwę do ruiny gospodarczej, ma być odłożona do muzeum jako pamiątka czteroletniego obłędu litewskiego?

Poza drobną satysfakcją, że skargi litewskie będą zbadane przez komisję Ligi Narodów i że wydaleni z Polski Litwini będą mogli powrócić do Polski, Litwa przegrała w Genewie całą dotychczasową w polityce międzynarodowej swą pozycję w sporze z Polską, choć bardziej dotkliwemi będą konsekwencje zerwania z teorją wojny w jej polityce wewnętrznej.

Cała ta polityka Litwy i cała struktura jej państwowo-twórczego programu rozwijała się w perspektywie nieustającej wojny z Polską o Wilno, wojny na każdym kroku i o każdym czasie. Gdy obecnie to sztucznie zbudowane rusztowanie runie, musi nastąpić przebudowa całej struktury wewnętrznej Litwy, zbankrutują dotychczasowe autorytety, społeczeństwo litewskie, odzwyczajone od sztucznej narkozy, zechce żyć w całej pełni normalnem życiem.

Gdy więc po nawiązaniu bliższych stosunków między Polską a Litwą otworzy się możliwość współżycia, na arenę wzajemności polsko-litewskiej z całą siłą wystąpią żywe tradycje historji i niezapomniane po obu stronach sąsiedztwo. W żywotność tych najsilniejszych czynników polsko-litewskiego zbliżenia wierzy całe społeczeństwo polskie, a wiarę tę w Genewie reprezentował mar. Piłsudski, gdy niczego więcej nie żądał, jak tylko uznania przez reprezentanta Kowna, że między Litwą a Polską jest pokój.

M. P.

Polacy w marynarce amerykańskiej

NALEŻĄ DO NAJBARDZIEJ KWALIFIKOWANYCH ZAŁOGOWYCH

Jak wielkim jest pęd Polaków do morza, dowodem jest fakt, że 6000 polskiej młodzieży służy w marynarce wojennej Stanów Zjednoczonych, wielu Polaków zajmuje w niej bardzo wybitne stanowiska.

Niedawno w nowojorskim „Rekordzie Codziennym" umieszczono artykuł pióra G. K. Spencera, opisujący życie Polaków na wojennych statkach amerykańskich. Z artykułu tego wyjmujemy kilka charakterystycznych szczegółów.

Zadziwiającą rzeczą jest już sama ilość oficerów lub marynarzy Polaków na wojennych statkach amerykańskich, która, według liczebności Polaków w Stanach Zjednoczonych, powinna stać na 9 miejscu, a jest na 2.

Niewielu spotyka się Polaków, którzyby przesłużyli jakiś czas w marynarce Stan. Zjednoczonych a nie mieli choćby niższych stopni wojskowych. Zato wielu jest takich, którzy doszli nawet do bardzo wysokich rang i stanowisk. Przeciętny, młody Polak rzadko pozostaje długo zwykłym marynarzem, albo w służbie na pokładzie. Wrodzone zdolności do dowodzenia wynoszą Polaków na stanowiska bardziej odpowiedzialne.

Jest to trochę dziwne, że nie przywiązują Polacy większej wagi do marynarki wogóle, a raczej pną się do działów specjalnych, jak: kierowanie okrętami, artylerja okrętowa itd. Najlepsi artylerzyści i torpedziści rekrutują się z pomiędzy Polaków.

Gdy w r. 1923 wybuchł pożar w bocznej wieży okrętu wojennego „Missisipi" i 23 ludzi postradało tam życie, po rozpędzeniu gazów ujrzano młodego Polaka z lewarem w ręku. Umierając, dzielny Polak skierował wodę na magazyny okrętowe, by niedopuścić do rozszerzenia się ognia. Komendant statku, w raporcie, lamentował poprostu nad zgubą swego „polskiego oddziału", gdyż ludzie ci znani byli ze sprawności i akuratności.

Jeśli uwzględnimy, że marynarka „Wuja Sama" jest instytucją opartą na wysokiej wiedzy, odrazu się zrozumie, że miejsce w niej jest tylko dla ludzi takich, którzy prócz tego, że muszą dużo umieć, muszą się jeszcze szybko orjentować. Dziś wymaga się od każdego rekruta marynarki trzech dobrych referencyj, bada się jego wykształcenie itd. Tu nadmienić wypada, że marynarka Stanów Zjednoczonych jest płatna trzy razy tyle, ile armja lądowa.

Na ogólną liczbę 223 instruktorów atletycznych i sportowych, zatrudnionych w wojennej marynarce amerykańskiej, co trzeci z nich to Polak lub obywatel polskiego pochodzenia. To samo da się zauważyć w dziale inżynieryjnym. Przez cztery ostatnie lata na większych okrętach szefami poszczególnych działów byli przeważnie Polacy.

Załoga wojennego okrętu „West Virginia", który zdobył światowy rekord najbardziej sprawnego statku, posiada wśród załogi i oficerów około 60 proc. Polaków.

Również i w dziale awjatyki morskiej procent Polaków jest wielki. Jeden z oficerów, porucznik E. E. Doleczek to zdobywca kilku światowych rekordów powietrznych i cieszy się sławą jednego z najlepszych oficerów awjatyki morskiej Starego i Nowego świata. Tak samo Roger Warnowski, który dokonał 90 skoków ze spadochronem, należy do najwybitniejszych lotników eskadr morskich.

Wysoce charakterystyczna jest lojalność amerykańskich władz marynarskich dla zwyczajów polskich. Wielu oficerów i marynarzy należy do „Sokoła" polskiego, Związku Hallerczyków itd. i dlatego zadecydowano, że ilekroć ktoś chciałby udać się na posiedzenie, czy zebranie organizacji, do której należy, dostanie na to zawsze pozwolenie.

Służba Polaków w amerykańskiej marynarce niemało przyczynia się do propagandy ogólno - polskiej i jasno dowodzi, że mamy ludzi uzdolnionych w tym kierunku i powinniśmy zdążać do jak największego rozwoju marynarki własnej.

Organizacja komunistów w Polsce.

METODA WYCZEKIWANIA. — TRZY REGJONALNE ORGANIZACJE KOMUNISTYCZNE. — EGZEKUTYWA I WYDZIAŁY CKKPP. — SPECJALNE ŚRODKI OSTROŻNOŚCI. — SŁUŻBA ŁĄCZNIKOWA. — ORGANIZACJA MŁODZIEŻY I MOPRU.

Przed niedawnym czasem jeden z wyższych oficerów francuskiego sztabu generalnego ogłosił w prasie rewelacyjne informacje, jakiemi drogami komunizm ma zamiar opanować Francję.

Dzięki pewnym staraniom i nam udało się uzyskać źródłowe informacje o metodach działalności komunistycznej w Polsce, oraz o planie zawładnięcia państwem polskiem przez zwolenników trzeciej międzynarodówki.

Na wstępie należy zaznaczyć, że na ostatnim zjeździe trzeciej międzynarodówki w Moskwie, zastosowano do Polski podobnie jak i do innych państw zachodnio-europejskich, plan działania, oparty na systematycznej i powolnej propagandzie i odsuwając datę wybuchu rewolty bolszewickiej, aż do czasu przygotowania odpowiednio licznych kadr rewolucyjnych. Rezygnując z rewolucji w Polsce w bliższym terminie, zjazd trzeciej międzynarodówki moskiewskiej postanowił przyspieszenie wybuchu ruchawki tylko wówczas, gdyby w międzyczasie nastąpiła wojna z jednym z jej sąsiadów.

Mimo odsunięcia terminu wybuchu rewolucji, bolszewizm bynajmniej nie zrezygnował z Polski jako z terenu dla swej propagandy, a przeciwnie ustalił szczegółowe metody działalności i ustanowił specjalną hierarchję partyjna. Trzecia międzynarodówka dopuściła do istnienia na terenie Polski 3-ch organizacyj komunistycznych. A więc na terenie rdzennie Polski, zamieszkałym przez większość polską, istnieje i działa tajna „komunistyczna partja polska". Na terenie Rusi Czerwonej oraz województw: Wołyńskiego i części Poleskiego istnieje i działa „komunistyczna partja zachodniej Ukrainy (KPZU). Na terenie Białorusi, a więc północno-wschodniej części województwa Poleskiego, Nowogródzkiego i na Wileńszczyźnie działa „komunistyczna partja zachodniej Białorusi" (KPZB).

Te trzy organizacje komunistyczne są w bezpośredniej zależności od komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki w Moskwie posiadając jednakże w Polsce „centralny komitet komunistycznej partji Polski". Egzekutywa CKKPP. urzęduje stale w Warszawie, jej członkowie również tam zamieszkują. Plenum C.K. K.P. nigdy nie zbiera się w Warszawie, a natomiast mniej więcej raz na kwartał zjeżdża się w jednem z miast prowincjonalnych, często na pograniczu Czechosłowacji lub Niemiec, a nawet poza granicami Polski jak w Pradze Czeskiej, Gdańsku lub Niemczech gdyż na tym terenie partja komunistyczna jest legalną, co ogromnie ułatwia kilkodniowe zazwyczaj obrady.

Właściwa władza partji, t. j. egzekutywa działa w sposób niemal dyktatorski, gdyż we wszystkich ważniejszych wypadkach wydaje rozkazy nie oglądając się na plenum. (Np. po zamordowaniu posła Wojkowa egzekutywa CKKPP. wydała rozkazy o manifestacjach bolszewickich na terenie całej Polski). CKKPP. dzieli się na cały szereg wydziałów, jak np. wydział „Mopru", „Agit.-Propu", „Zawodowy", „Sportowy", „Pionierski", „Organizacyjny", „Techniczny" itp. Poza CKKPP. istnieją jeszcze komitet warszawski, komitety okręgowe, komitety dzielnicowe t. zw. koła ściśle oraz koła luźne. Komitety: warszawski, okręgowe i dzielnicowe posiadają swoje komitety wykonawcze, składające się także z egzekutyw i plenów.

Ponieważ komunistyczna partja Polski należy u nas do szeregu organizacji nielegalnych i tępionych przez władzę państwową, przeto bolszewickie władze partyjne zastosowały specjalne środki ostrożności. Świadczy o tem sposób porozumiewania się poszczególnych komitetów między sobą oraz stosunek zależności pomiędzy niższemi i wyższemi instancjami. W razie, gdy CKKPP chce wydać rozkaz lub zawiadomić o czemkolwiek np. komitet warszawski wysyła t. zw. „łącznika", który udaje się do egzekutywy komitetu warszawskiego i przez kierownika odpowiedniego wydziału wydaje odnośny rozkaz lub zawiadomienie.

O stopniu nacisku, jaki organizacja bolszewicka kładzie na rozwój działalności komunistycznej w Polsce, może świadczyć chociażby taki dla przykładu zacytowany fakt: Służba łącznikowa KPP., poza wysłannikami poszczególnych partyj (członków) wynosi z górą 300 osób, są to t. zw. delegaci albo łącznicy rozjazdowi, członkowie partji świetnie płatni, gdyż każdy z nich pobiera wynagrodzenie miesięcznie najmniej w kwocie 300 zł. plus wszelkie koszty podróży, djety ect.

Poza organizacjami łączącemi się ściśle z centralą KPP. istnieją jeszcze dwie organizacje bolszewickie, nieposiadające ścisłej łączności z K.C.K.P.P., które jednakże również działają na terenie podległym mu. Jest to związek młodzieży komunistycznej i organizacja Mopru. (Z.M.K. i M.O.P.R.). Te obydwie organizacje są bezpośrednio podległe trzeciej międzynarodówce z pominięciem C.K.K.P.P. One posiadają całkowitą autonomję na terenie Polski i rządzą się: pierwszy za pomocą C.K.Z.M.K., drugi za pośrednictwem członka C.K.K.P.P., który jest zarazem członkiem głównego komitetu Mopru w Moskwie. Związek młodzieży komunistycznej ma na celu rozwój komunizmu wśród młodzieży. Mopr pomoc dla więźniów komunistycznych w Polsce. Obydwie te organizacje otrzymują bezpośrednio z Sowietów płynące subsydja materjalne, przytem Mopr otrzymuje również znaczne sumy od identycznych organinzacyj w Niemczech, Austrji, Anglji i innych państwach zachodnio-europejskich.

Żydowska propaganda

ROLNICZO RZEMIEŚLNICZA.

W dniach 24 — 27 listopada b. r. — jak dowiadujemy się z pism żydowskich — odbył się w Łodzi 3-ci krajowy zjazd „Hitachdutu" (partji pracy) w obecności 110 delegatów z całej Polski, wśród których był również jako reprezentant Zagłębia Dąbrowskiego p. Hampel z Będzina. Ciekawy na tym zjeździe referat o działalności socjalno — ekonomicznej żydów wygłosił dr. A. Tartakower.

Zdaniem dra Tartakowera, celem „Hitachdutu" w dziedzinie tej pracy ma być przebudowa życia ekonomicznego żydów. Dwie drogi prowadzą do tego: 1) radykalna zmiana tego życia polegająca na stworzeniu silnych podstaw rolnych, 2) stopniowy proces laboraryzacji, który wykorzystuje możności pracy ekonomicznej we wszystkich krajach i do nich stosuje się. Tą drogą winno się kroczyć w galucie. Cała działalność polityczna i kulturalna żydowska winna wychodzić z założenia przebudowy ekonomicznej życia żydowskiego.

Do rady partyjnej „Hitachdutu" został m. i. wybrany dr. Rechtman z Będzina.

ZYGZAKIEM.

Speakerka.

„Hallo! Hallo! Polskie radjo!"
Głos znajomy, głos z oddali,
Głos, co wiele, wiele razy
O długości mówi fali.

Nigdym jeszcze jej nie widział,
Obca mi jest twarz i stroje,
Jednak jest wciąż w moim domu,
Wciąż odwiedza progi moje

I do ucha ciągle szepce...
Mowa miła, jakaś bliska...
Co dnia w domu moim gości,
Chociaż nie znam jej nazwiska.

„Hallo! Hallo! Polskie radjo!"
Mówi co dnia do tysięcy.
Czy nas w domu dwoje, czworo,
Jest nas o głos jeden więcej.

Gdyby zamilkł, gdyby zamarł
Tobyś myślał pełen trwogi,
Że ci nagle ubył z domu
Ktoś ci bliski, miły, drogi.

Przelatując hen, w przestrzeni
Eterycznych fal ogromy,
Co dnia szepce ci do ucha
Głos przyjaźni, głos znajomy.

ĆW.

Regionalizm w administracji

WOJEWÓDZTW I POWIATÓW.

P. minister Składkowski powołał pp. wojewodów do nowych prac, mających na celu możliwie wszechstronne określenie stanu i potrzeb każdego województwa, jako jednostki regjonalnej.

W dążeniach swoich p. minister opiera się na wytycznych Konstytucji, która głosi, iż administracja winna uwzględniać zasady dekoncentracji i docentralizacji.

W miarę realizowania tych zasad, wzrasta ciężar obowiązków i odpowiedzialności starosty, a w jeszcze wyższym stopniu wojewody, jako głównego piastu na zdekoncentrowanej władzy. W ten sposób podjęta administracja musi nosić w sobie pierwiastki twórcze.

Nie dość więc umiejętnie stosować przepisy i instrukcje, złożone w centrali, nie wystarcza regulować stosunków, które już powstały bez wpływu i przyczynienia się administracji; nowoczesny administrator musi wydatnie wpływać na samokształtowanie się stosunków. Na wysokości zadania stanie on dopiero wtedy, kiedy poznawszy jaknajdokładniej powierzony sobie teren i jego szczególne właściwości, przyczyniać się będzie do możliwie pełnego rozwoju wszystkich sił twórczych, tkwiących w społeczeństwie.

Z tego punktu widzenia traktowane, każde województwo jest nietylko jednostką podziału administracyjnego, ale także jednostką regjonalną, posiadającą swoją indywidualność i swoje własne życie, odrębne od życia innych województw. W interesie państwa, jako całości, leży, aby indywidualne życie każdego z województw było jaknajbujniejsze i najwszechstronniejsze i ażeby tkwiące w odrębnych właściwościach każdego terenu siły i wartości rozwijały się dla dobra całości.

Program działania każdego wojewody uwzględniający zarówno potrzeby i zagadnienia chwili bieżącej, jak i sięgający w dalszą przyszłość, o ile ma być realny — opierać się musi na dokładnej znajomości powierzonego jego władzy terenu. Znajomość, jaką się zyskuje w codziennem życiu i przez załatwianie bieżących spraw urzędowych, jest w tym wypadku niedostateczna i obserwacje własne, jak i rezultaty badań o charakterze naukowym. Studja więc winny dotyczyć właściwości geograficznych i etnograficznych danego terenu, układu sił gospodarczych, społecznych i politycznych, charakterystyki istniejącego aparatu działania i opracowania tych problemów i postulatów, które są szczególnie charakterystyczne dla danego województwa.

Zjazd rzemieślników zawodów drzewnych.

Z POWIATÓW: BĘDZIŃSKIEGO, ZAWIERCIAŃSKIEGO I OLKUSKIEGO

W ub. niedzielę w sali „Zagłoba" przy ul. Kościelnej w Sosnowcu odbył się przedwyborczy zjazd chrześcian - rzemieślników zawodów drzewnych.

Zjazd zagaił starszy cechu stolarzy, cieśli i kołodziei p. Banasik z Sosnowca, zapraszając na przewodniczącego p. L. Wałkowskiego, na asesorów zaś pp.: Nowakowskiego z Zawiercia, Dutkiewicza z Czeladzi, Tkaczyka z Dąbrowy i Grzybowskiego z Będzina Sekretarzował p. Świerczyński z Sosnowca.

Dwugodzinny referat o nowej ustawie przemysłowej wygłosił inż. Kaliński, o izbach rzemieślniczych i technice wyborów, oraz o dalszej egzystencji cechów mówił p. F. Siluszek. O sprawach ogólnych, zawodowych i organizacyjnych wygłosił przemówienie p. Dworakowski. W dyskusji zabierali głos pp: Pniak, Mańka z Siewierza i inni.

Na zakończenie zjazdu uchwalono rezolucję treści następującej:

„Rzemieślnicy zawodu drzewnego powiatów Olkuskiego, Zawierciańskiego i Będzińskiego, zebrani na zjeździe w Sosnowcu, w dniu 11 grudnia 1927 roku w liczbie 300 osób, zważywszy:

że w Zagłębiu Dąbrowskiem jest rzemieślników zawodu drzewnego przeszło 1500 a około 12 tysięcy rzemieślników zawodów innych, samodzielnie prowadzących warsztaty;

że Zagłębie Dąbrowskie jest wielkim ośrodkiem przemysłowym, z którym rozwój rzemiosła jest ściśle związany;

że siedziba województwa Kielce, jest zbyt oddalona od Zagłębia, uchwalają zwrócić się z prośbą do Ministerstwa przemysłu i handlu, aby siedzibą izby rzemieślniczej było jedno z miast Zagłębia Dąbrowskiego;

Zjazd, stwierdzając istnienie większych ośrodków rzemieślniczych na terenie powiatu Olkuskiego, Zawierciańskiego i Będzińskiego, pozbawionych dostatecznych środków komunikacyjnych z miastami powiatowemi, w których prawdopodobnie będą obwodowe Komisje wyborcze, prosi Ministerstwo przemysłu i handlu o stworzenie podkomisyj wyborczych we wszystkich gminach wiejskich i miejskich.

Zjazd prosi komitet zjazdu o niezwłoczne przesłanie niniejszej uchwały do Ministerstwa przemysłu i handlu.

Zjazd, uznając potrzebę jednolitej akcji wyborczej do izby rzemieślniczej, wzywa ogół rzemieślników chrześcian Zagłębia Dąbrowskiego, powiatów Zawierciańskiego, Olkuskiego i Będzińskiego do jedności, solidarności i karności organizacyjnej.

Zjazd prosi komitet okręgowy przedwyborczy Zagłębia Dąbrowskiego, aby w porozumieniu z komitetem przedwyborczym rzemieślników chrześcian dla spraw wyborów do izby rzemieślniczej i lokalnemi organizacjami ustalił jedną listę kandydatów chrześciańskiego rzemiosła na członków izby rzemieślniczej w Zagłębiu z uwzględnieniem reprezentacji zawodowej i terytorjalnej.

Celem skoordynowania akcji wyborczej rzemiosła chrześcjańskiego w sprawie wyborów do izby rzemieślniczej w Zagłębiu, zjazd prosi komitet okręgowy przedwyborczy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu o zorganizowanie zjazdu zawodu drzewnego wojewódzkiego, o połączenie się z komitetami wykonawczymi innych zjazdów powiatowych, na terenie województwa i powołanie do życia komitetu przedwyborczego wojewódzkiego rzemiosła chrześcjańskiego, dla spraw wyborów do izby rzemieślniczej.

Zjazd upoważnia starszych i podstarszych cechów do czuwania nad sprawą kandydatów przy wyborach do zarządu izby rzemieślniczej.

Jeszcze w sprawie opłat

ZA JAZDĘ TRAMWAJAMI.

Podane przez nas informacje w sprawie zaprojektowanych przez dyrekcję tramwajów opłat za przejazd, wywołały w całem Zagłębiu zrozumiałe zainteresowanie. Jednocześnie z różnych stron otrzymujemy liczne zapytania, z prośbą o więcej szczegółowe wyjaśnienie podstawy projektowanych opłat, jak również innych danych, dotyczących ruchu tramwajowego.

W związku z tem należy wyjaśnić, iż o sprawach tych ludność będzie szczegółowo informowana we właściwym czasie przez dyrekcję tramwajów, podany zaś przez nas projekt uzupełnić możemy następującymi szczegółami:

Wymienione strefy są tylko technicznym podziałem, służącym za podstawę do ustalenia stawek opłat za przejazd, bynajmniej zaś nie są przystankami, jak to niektórzy mylnie przypuszczają.

Przy podziale na strefy widać np. że strefa szósta zaprojektowana jest przy dworcu w starym Będzinie, tymczasem jadący do Będzina wysiadają zwykle obok placu 3 Maja i ci podróżni muszą już płacić za strefę następną, która nie wiadomo dlaczego zaprojektowana została przy remizie tramwajowej, a co dla jadących wynosić ma podług projektu dyrekcji 15 gr. różnicy.

Z podanej tabliczki opłat widać, iż przejazd z Sosnowca do dworca w starym Będzinie ma wynosić 55 gr. a do śródmieścia 70 gr. Przejazd z Sosnowca do Dąbrowy ma wynosić 90 gr. czyli tyle, ile pobierają obecnie autobusy.

Bilet kolejowy miesięczny 3 klasy z Sosnowca do Dąbrowy kosztuje obecnie 11.60 zł. tymczasem tramwajowy bilet miesięczny ma kosztować aż 39 zł. i jest rzeczą zrozumiałą, iż przy takiej cenie nie byłoby reflektantów na jazdę tramwajami. To samo dotyczy biletów szkolnych, a ponieważ wogóle projektowane stawki są zbyt wygórowane, należy spodziewać się, iż sprawa ta po porozumieniu z samorządami zostanie pomyślnie rozwiązana.

× **OPODATKOWANIE DODATKÓW NA UMUNDUROWANIE.** Wobec wątpliwości, czy podlegają opodatkowaniu dodatki na umundurowanie, otrzymywane przez funkcjonarjuszy państwowych, czy to w gotówce czy w naturze, MSW. wyjaśnia, że zgodnie z odnośną ustawą, dodatki te winny być uważane za przedmiot podatku, o ile stanowią składową część uposażenia, a więc jeżeli otrzymujący je funkcjonarjusz, nie jest obowiązany do składania rachunków z wypłaconej mu z tego tytułu gotówki, względnie jeżeli umundurowanie otrzymuje na własność.

× **REJESTRACJA KAWIARŃ.** Jak wiadomo, w myśl nowej ustawy przemysłowej, wszystkie kawiarnie muszą posiadać koncesje. Wobec niedomówień ustawy, zachodziła kwestja, czy zarządzenie to obowiązuje również kawiarnie już istniejące, czy tylko nowopowstające. Obecnie władze nadzorcze wyjaśniły, że koncesje winny posiadać tylko kawiarnie nowopowstające, a dawne nie mają obowiązku rejestrowania się.

× **ZAŚMIECANIE JĘZYKA POLSKIEGO.** O ile wiemy, tekst szyldów, wywieszek, afiszy, ulotek i p. t. druków jest uprzednio sprawdzany przez władze, celem stwierdzenia, czy nie zawierają niezgodnej z przepisami treści i czy nie posiadają barbaryzmów szpecących język polski. Tymczasem w Będzinie częstokroć ukazują się ulotki, pisane wprost ohydnym językiem, co nasuwa podejrzenie, że ulotki te nie były kontrolowane przez władze, choć trudno przypuszczać, aby władze pozwoliły na rozpowszechnianie podobnych druków. Ostatnio np. rozdawano na ulicach ulotki, zawierające następujące kwiatki: kto chce uszanować swoich firanki i kap. Nieprasowane po praniu nie wychodzą równo, to najlepsza rady przynieść tychże firanki i kap. Wgóle cała ulotka naszpikowana jest podobnym żargonem, to też powstaje pytanie, dlaczego pozwala się na tego rodzaju zaśmiecanie naszej mowy. Sprawą tą powinien się ktoś zainteresować.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Wtorek	Dziś Łucji P. M.
	Jutro Seche dni.
	Wsch. słońca 7.36
	Zach. „ 15.25

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Moralność ulicy".

Kino „Sfinks" — „Preugali".

× **WIELKA KOMETA NA NIEBIE.** Z krakowskiego obserwatorjum astronomicznego otrzymujemy następujący komunikat: Na południowej półkuli nieba ukazała się kometa o głowie drugiej wielkości gwiazdowej, z warkoczem długości około 3 stopni. Kometa porusza się obecnie ku słońcu w kierunku ku północnej półkuli nieba, a więc będzie zapewne widzialną i w naszych szerokościach geograficznych. Od nazwisk swych odkrywców, jednego w Australji, drugiego w La Plata, kometa otrzymała nazwę Skjellerup-Maristany. Istnieje jednakowoż przypuszczenie, że jest ona identyczną z kometą De Vico, która świeciła w roku 1846.

× **CZARNA KAWA.** Koło Opieki przy gimnazjum męskiem im. Bolesława Prusa w Sosnowcu urządza w dniu 5 stycznia „czarną kawę" z tańcami w sympatycznych salach klubu fabryki Huldczyńskiego.

Repertuar teatru w Sosnowcu

Wtorek — teatr nieczynny.

Środa premiera doskonałej komedji Montego Glass „Potasz i Perlmutter". „Potasza" kreować będzie dyr. Zbucki, który w tej roli święcił tryumfy na scenie krakowskiej „Bagateli". Dalszą obsadę stanowią pp. Topolska, Castori, Billiżanka, Heniowski, Jaglarz, Brandt, Brem, Jasieńczyk i inni. Początek o godzinie 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek 13 bm. „Uroczysty wieczór dla uczczenia 300-lecia bitwy pod Oliwą".

Środa 14 bm. „Miłość czuwa" (po raz drugi).

Czwartek 15 bm. „Aida" (po raz trzeci).

× **SILNIEJSZE MROZY,** jakie panowały w ostatnich dniach na terenie całej Polski, powodowały, iż wiele pociągów doznawało opóźnienia, wskutek psucia się parowozów. Doświadczenie wykazało, że już mróz powyżej 5 stopni powodu je psucie się parowozów. Ponieważ wypadki te zdarzały się ostatnio dosyć często, Ministerstwo komunikacyj postanowiło dokładniej zbadać przyczyny tego, i w tym celu w przyszłym tygodniu specjalna komisja złożona z delegatów Ministerstwa komunikacyj, zajmie się wyświetleniem przyczyn, powodujących psucie się parowozów oraz ustali środki, któreby temu zapobiegały.

Przed wyborami do Sejmu.

KOMITET PRZEDWYBORCZY ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH

Wczoraj w lokalu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Sosnowcu odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj gospodarczych (właścicieli nieruchomości, kupców i rzemieślników). Na zebraniu tem dokonano wyboru członków komitetu przedwyborczego.

Należy zaznaczyć, że wybór komitetu nie jest równoznaczny z samoistną akcją wyborczą organizacyj gospodarczych na terenie Sosnowca. Ma to tylko na celu skonsolidowanie mieszczaństwa, aby mogło ono w decydującym momencie przystąpić do wyborów pod wspólnemi hasłami.

× **KTO MA BOGATEGO WUJASZKA W AMERYCE** może wysłać specjalną depeszę świąteczną. Mianowicie urzędy telegraficzne przyjmują po specjalnej taryfie zł. 9 depesze z życzeniami świątecznemi i noworocznemi do Ameryki. Depesze te „XL" przyjmowane są do dnia 21, jeśli idzie o życzenia świąteczne i do dnia 28 b. m. noworoczne. Nadawca za opłatą 9 zł. może wysłać depeszę jedynie według jednego z trzydziestu wzorów posiadanych przez urząd telegraficzny, do których to wzorów dopisuje się jedynie adres i nazwisko nadawcy.

× **Z TOW. ART. — LITERACKIEGO W SOSNOWCU.** Na ostatniem walnem zebraniu Tow. art. literackiego w Sosnowcu, wybrano do zarządu pp.: J. Araszkiewicza, Czarnomskiego, Wł. Araszkiewicza, dyr. Mazura, inż. Jaworzyńskiego, dyr. Zbuckiego, Hauzego, Rembertowskiego, Milskiego, Wrzesińskiego i Rychtera; na zastępców pp.: Lekszyckiego, Detkego, Peuckera, Pawelę i Wrzesińską; do komisji rewizyjnej pp.: Szydłowskiego, Morawieckiego i Wyspiańskiego; do komisji rozjemczej pp.: Fabrycego, Strzeleckiego i adw. Łaszczyńskiego.

Walne zebranie stwierdziło pomyślny rozwój T. A. L. w ciągu ostatnich miesięcy i złożyło podziękowanie ustępującemu zarządowi za owocną pracę.

Na najbliższy czas przewidziane jest urządzenie szopki Zagłębia, konkursu na nowelę regjonalną i żywego dziennika literackiego.

Lokal T. A. L. mieścić się będzie w Teatrze miejskim w Sosnowcu, dzięki przychylności dyr. Zbuckiego dla Tow. Dyr. Zbucki użycza swego mieszkania prywatnego na zebrania T. A. L., co tem więcej zasługuje na podkreślenie. (l)

× **WYZWANIE NA POJEDYNEK.** Koło L. O. P. P. przy gimnazjum państw. im. St. Staszica w Sosnowcu przesyła nam następującą odezwę, zwróconą do wszystkich uczenic i uczniów szkół średnich na terenie Kuratorjum szkolnego krakowskiego:

Koleżanki i Koledzy! Wojna przyszłości — to wojna powietrzna. Od silnego lotnictwa będzie zależała potęga i zwycięstwo Ojczyzny. Za lat kilka staniemy w szeregach dorosłego społeczeństwa, będziemy obywatelami, którym zostanie poruczona troska o Matkę naszą Ojczyznę! Już teraz musimy dowieść, że rozumiemy i kochamy trud, jaki ma spaść na nas. Pokażmy, iż rozumiemy wielką ideę, iż nie brak nam zapału i poświęcenia. Jak sami wiecie, współudział młodzieży szkół średnich na terenie Kuratorjum krakowskiego w pracach L. O. P. P. jest nieznaczny. Chcąc wzbudzić zainteresowanie dla prac i idei „Ligi" wśród młodzieży szkolnej, urządzamy pojedynek. Cel pojedynku polega na wykazaniu największego zapału w organizowaniu kół L. O. P. P. wśród młodzieży szkół średnich.

Warunki pojedynku są następujące: 1. Do konkursu stawać mogą wszystkie średnie zakłady naukowe na terenie Kuratorjum krakowskiego. 2. Szkoła, która w określonym czasie zdoła pozyskać największą ilość członków (w stosunku do ilości uczniów), otrzymuje nagrodę w postaci 5-ciu biletów na przelot z Katowic do Krakowa i z powrotem, a w razie nieuruchomienia linji lotniczej Kraków — Katowice 3 bilety na przelot z Krakowa do Warszawy i z powrotem. Pozatem zwycięskie Koło otrzymuje nagrodę w postaci statuetki. Dla organizatorów Koła przeznaczone są żetony. 3. Zgłoszenia oraz ścisłe dane co do ilości członków i czasu organizowania Koła muszą nosić podpisy zarządu Koła i Dyrektora, względnie jednego z członków Rady pedagogicznej. 4. Zgłoszenia muszą zawierać zobowiązania poszczególnych zarządów Kół, że Koło dane będzie istnieć przynajmniej do 1-8 1928 roku. 5. Termin nadsyłania zgłoszeń trwa ściśle od 1-12 27 r. do 1-5 28 r. włącznie. 6. Rolę arbitra pełnić będzie komitet miejski miasta Sosnowca, do którego należy nadsyłać wszelkie dane dotyczące konkursu. Adres Komitetu L. O. P. P.: Sosnowiec, ul. Kościelna Nr. 6. Rzucamy wyzwanie Wam, Koleżanki i Koledzy, bo wierzymy, że staniecie do szlachetnego pojedynku. Pamiętajcie, że nie możemy zostawać w tyle za resztą młodzieży polskiej! Wszak w Warszawie większą część Kół L. O. P. P. stanowią Koła młodzieży szkolnej. Pamiętajcie, że każdy członek L. O. P. P. — to budowniczy potęgi Polski!

Dyrektor gimnazjum T. Nowakowski, Kurator Koła: T. Pawłowicz; Prezes: M. Brzozowski; Sekretarz: E. Wierzbicki.

Z zebrania rolników w Czeladzi.

STATUT ZRZESZENIA. — POTĘPIENIE WARCHOLSTWA P. NOBISA. — MAGISTRACKIE ŁZY KROKODYLE. — R. RADECKI POD PRĘGIERZEM.

(g) Onegdaj odbyło się w Czeladzi zebranie właścicieli gruntów, w sprawie zorganizowania i zatwierdzenia statutu „Zrzeszenia właścicieli gruntów w Czeladzi". Zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. A. Rączaszka; sekretarzował p. Przybylski.

Po zagajeniu zebrania, przewodniczący p. Rączaszek odczytał projektowany statut Zrzeszenia, poczem przystąpiono do dyskusji nad poszczególnemi paragrafami statutu.

Ogólną uwagę zwracały przemówienia p. Nobisa, znanego z destrukcyjnej działalności jeszcze z czasów wyborów do Rady miejskiej w Czeladzi, w jednem ze swych przemówień tak się zagalopował, że wjechał na temat akcji przedwyborczej do Rady miejskiej w Czeladzi, a kiedy w zapale krasomówczości dotknął polityki bloku mieszczańskiego, zabrał głos p. Ludwik Wieczorek i w rzeczowem przemówieniu wskazał na smutną działalność p. Nobisa, który zawiedziony w nadziei rozbicia zebrania musiał słuchać przemówień dosadnie krytykujących go.

Po gorącej dyskusji statut przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Zkolei zabrał głos przedstawiciel Magistratu czeladzkiego, który w przemówieniu swem począł wylewać łzy krokodyle, ubolewając nad tem, że obywatele czeladzcy odsuwają się od Magistratu, który jakoby szczerze pragnie iść z niemi ręka w rękę. Oczywiście przemówienie było przyjęte huraganami śmiechu, boć przecie rządząca większość w Radzie miejskiej, dowiodła dokumentnie troski o rolników czeladzkich przez nieuzasadnione podwyższenie podatku gruntowego. Przemówienie swe przedstawiciel Magistratu zakończył bardzo niefortunnie, oświadczył bowiem, że zebranie uważa za nieformalne, ponieważ przedstawiciel Magistratu nie zasiadł w jego prezydjum (?!).

W dalszym ciągu zebrani upoważnili komisję statutową do podjęcia kroków celem zatwierdzenia statutu przez władze nadzorcze.

Wreszcie na wniosek p. S. Nieszporka, zebrani wyrazili votum nieufności r. Radeckiemu i zgodnie potępili jego wystąpienie z bloku mieszczańsko-demokratycznego.

Tu znów pragnął popisać się swą elokwencją p. Nobis i w bezsensownem przemówieniu czynił śmieszne zarzuty p. Rączaszkowi, jednak aroganckie jego przemówienie usposobiło zebranych bardzo nieprzychylnie i znów p. Nobis musiał skapitulować, jako zupełnie zdyskredytowany w oczach obywateli czeladzkich.

× **ZE STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W DĄBROWIE.** W Stow. właścicieli nieruchomości w Dąbrowie od dłuższego już czasu ujawniał się pewien ferment, mający podkład osobistych porachunków, lub też spowodowany chęcią usunięcia niewygodnych osób z pośród zarządu. Tarcia na tle tem trwały czas dłuższy, wreszcie w ubiegłą niedzielę, może z racji zbliżających się wyborów opozycja stanęła zwartym szykiem do ataku i całkowicie przeprowadziła swe zamierzenia.

Na wstępie posiedzenia załatwiono kilka spraw formalnych, poczem miano przystąpić do uzupełnienia składu zarządu. Aliści pozostali członkowie zarządu, widząc co się dzieje ,zrzekli się mandatów, wobec czego dokonano wyborów nowych władz Stow. Do zarządu weszli pp. S. Nowak, Chorzelski, S. Włodarkiewicz, Kicki, R. Żelawski, W. Jaworski, W. Danecki, F. Kowalczewski i F. Bąbczyński. Na zastępców P. Bednarczyk, I. Kreżel i S. Krzywański. Do komisji rewizyjnej weszli pp. T. Kudlicki, A. Bednarczyk ,i A. Kasprzyk, na zastępcę W. Hulist.

Na tem posiedzenie, urozmaicone szeregiem swoistych wystąpień, zakończono.

× **NOWA PLACÓWKA ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.** W ub. niedzielę w lokalu Pracy Polskiej w Grodźcu odbyło się zebranie Związku byłych powstańców i żołnierzy. Wskutek niezatwierdzenia statutu Związku przez władze, postanowiono Związek zlikwidować, natomiast utworzyć placówkę Związku Hallerczyków.

× **OTWARCIE NOWEJ PLACÓWKI SPOŁECZNEJ W SARNOWIE.** W dniu 11 bm. z inicjatywy Koła młodzieży wiejskiej odbyło się zebranie gromadzkie mieszkańców wsi Sarnów, poświęcone sprawom organizacji Towarzystwa straży pożarnej ochotniczej. Sprawy organizacyjne zreferował p. Roman Klenk, prezes straży pożarnej w Psarach. Projekt Koła młodzieży i wygłoszony referat spotkał się z ogólnem uznaniem i zrozumieniem zebranych, dokonano zatem wyborów zarządu T-wa, w skład którego weszli: prezes p. Serafin Garbiński, kierownik miejscowej szkoły; sekretarz — p. Władysław Cielniaszek; skarbnik — p. Bolesław Banaś; gospodarz — p. J. Walutek. Godność kapelana straży jednogłośnie postanowiono ofiarować ks. prałatowi A. Zimniakowi. Nowozorganizowanej placówce pożarniczej przyrzekli przyjść ze współpracą przedstawiciele miejscowych instytucyj kulturalno-oświatowych, oraz prezesi sąsiednich straży pożarnych.

Pro ekty będzińskie

W OŚWIETLENIU „GŁOSU ZAGŁĘBIA".

Socjalistyczny „Głos Zagłębia" ostro atakuje Magistrat będziński za to, że ten sporządził szereg projektów: kanalizacji, wodociągów, oświetlenia gazowego, elektrycznego, chłodni i t. p. urządzeń. Wobec tego „Głos Zagłębia" pismo P. P. S. i półoficjalny organ Magistratu sosnowieckiego, dbającego, jak wiadomo, o polnicsienie poziomu kultury, pisze, co następuje:

„Tych projektów projektowanych i mających być zaprojektowanemi jest w Magistracie będzińskim do cholery".

Z przytoczonego wyżej zdania wynika, iż autor artykułu w „Głosie Zagłębia"" podpisujący się „Griaduszczyjcham", chce przekonać swych czytelników, iż lepiej gospodarować bez projektów, zupełnie tak, jak w Sosnowcu. Wybudowano połowę kanalizacji, a na resztę zabrakło pieniędzy, bo rozpoczęto bez kosztorysu. Któżby się jednak o to martwił? Socjaliści zaciągną drugą pożyczkę również bez kosztorysu.

Niedalekoby zajechał w swojej gospodarce każdy z radnych socjalistycznych, gdyby tę sama metodę stosował i u siebie w domu i gdyby, czyniąc zakupy na nadchodzące święta, nie pytał się, ile go to i owo będzie kosztowało. Powiedzianoby o nim, że jest nieuczciwy, bo, jeżeli nie obchodzi go cena, to widocznie nie ma zamiaru regulować swych długów.

Burżuazyjny przesąd nakazuje najpierw obliczyć się i opracować projekty, nim się przystąpi do pracy. Socjaliści wolą gospodarować bezplanowo

Polska zabawka

DLA POLSKIEGO DZIECKA.

Zbliżają się tradycyjne święta Bożego Narodzenia, rodzice myślą już o podarkach na gwiazdkę dla dzieci.

Niewyczerpanym źródłem radości i uciechy dla milusińskich są jak zwykle zabawki.

Wogóle, a w szczególności teraz nadarza się okazja popierania rodzimego przemysłu. W rękach dziecka polskiego winna znaleźć się zabawka krajowego wyrobu.

Z tym hasłem zwraca się Związek obrony przemysłu polskiego zarówno do kobiet Polek jak i kupiectwa polskiego, które w kierunku popierania tej gałęzi przemysłu ma duże pole do działania. W ten sposób tylko możemy przysłużyć się do rozwinięcia przemysłu ludowego, wreszcie stworzyć swojskie typy zabawek, które w przyszłości mogą mieć wielki popyt zagranicą. Nie trzeba bowiem zapominać, że niemiecki przemysł zabawkarski, którego produkcją jesteśmy zarzuceni, wykazał w 1926 r. w wywozie pokaźną liczbę 105 miljonów marek.

Należy przytem zaznaczyć, że dzisiaj u nas zagraniczny przemysł zabawkarski wprowadza obce typy, obyczaje i stroje, do których przyzwyczaja się wrażliwy umysł dziecka. Niewątpliwie kwestja ta znajdzie należyte zrozumienie wśród społeczeństwa.

× **DO DZISIEJSZEGO NUMERU (WZGLĘDNIE: DO CZĘŚCI NAKŁADU DZISIEJSZEGO NUMERU) ZAŁĄCZAMY WIELOBARWNY PROSPEKT GWIAZDKOWY Z PRZEPISAMI NA CAŁY SZEREG CIASTEK, PLACKÓW, BAB I TORTÓW.** Przepisy D-ra Oetkera znajdują od lat coraz szersze zastosowanie. Preparaty firmy Dr. A. Oetker nagrodzono jesienią 1926 na Wystawie Hygjeniczno-Spożywczej we Lwowie Złotym Medalem, zaś jesienią 1927 takim samym Złotym Medalem na Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach.

Pieczone według wskazówek D-ra Oetkera mazurki, baby, placki i torty udać się muszą, są przytem smaczne, zdrowe i — tanie.

Kto dzisiejszego prospektu nie otrzymał, niechaj zwróci się po bezpłatne dostarczenie wprost pod adresem: Dr. A. Oetker , Fabryka Środków Spożywczych Oliwa.

× **ECHA KATASTROFFY KOLEJOWEJ.** W sprawie katastrofy kolejowej, która się wydarzyła w ub. piątek w Gzichowie, przeprowadzono dochodzenie. Z dochodzenie tego okazało się, że za katastrafę nie ponosi winy zwrotniczy, lecz administracja huty „Katarzyny", która zezwoliła maszyniście na wyjazd na część linji, zamkniętą dla pociągów katarzyńskich.

× **ŚMIERTELNE PORAŻENIE PRĄDEM.** Onegdaj o godz. 4 popołudniu, zajęty przy tablicy rozdzielczej prądu na kopalni Reden w Dąbrowie, 23-letni Stanisław Pawlik został porażony prądem i zmarł na miejscu.

× **KRADZIEŻ.** Rejnberjowi Mieczysławowi zamieszkałemu w Sosnowcu (3 Maja) skradziono z niezamkniętego mieszkania garnitur męski wartości 230 zł.

× **CZYJA KROWA?** W ub. sobotę patrolujący posterunkowy Krupski, przechodząc wieczorem ulicą Swobodną w Sosnowcu zauważył leżącą na ulicy krowę, która została skradziona lub też zabłąkała się. Krowę oddano pod opiekę Marjanowi Grünbaumowi zamieszkałemu przy ul. Piłsudskieko 70.

× **MŁODOCIANI PRZESTĘPCY.** Policja czeladzka odwiozła do domu poprawczego w Studzieńcu, 13-letniego Piotrowskiego Stanisława i 16-letniego Chołaja Stefana, osadzonych tam, z wyroku sądu, na 4 lata, za kilkakrotnie popełnione kradzieże. (g)

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. Cieśliński w Będzinie. Kurs ten wynosił w wymienionym czasie 8.91.

ZŁOŚLIWA.

— Pan Włodzimierz powiedział mi, że jestem najpiękniejszą i najmędrszą kobietą, jaką spotkał w swem życiu!

— I ty chciałabyś wyjść za tego człowieka, który kłamie już przed ślubem?

Kronika Olkuska.

× POŻAR TARTAKU W PRADŁACH. W nocy z 10 na 11 b. m. wybuchł pożar w tartaku p. Cytra w Pradłach, gm. Kroczyce. Ogień zniszczył całe zabudowanie i urządzenie tartaku, z wyjątkiem kotła i maszyny. Ogień powstał przez nieostrożność robotników, którzy pozostawili rozpalony ogień w tartaku. Straty znaczne.

× GŁOWA KAZAŁA... CZYLI SKUTKI NIEMĄDREJ AGITACJI. Kiedy w Olkuszu i najbliższej okolicy cicho jeszcze o wyborach do Sejmu i żadne ze stronnictw nie wysila się na agitację przedwyborczą, pewien radny z listy P. P. S. i jednocześnie pracownik pow. Kasy chorych w Olkuszu objeżdżał wraz z b. posłem tego stronnictwa niektóre wioski przylegające do lasów miejskich i obiecywał rozdawanie bezpłatnie drzewa wzamian za głosowanie na listę P.P.S. do Sejmu. Ponieważ już Magistrat przydzielił pewną ilość drzewa dla biednych w Olkuszu (uchwała Rady miejskiej na ostatniem zebraniu), obietnica radnego trafiła mimowoli do przekonania tamtejszej ludności. Niektórzy z nich śmielszej natury, no i widocznie w obawie, aby obietnica nie była później cofniętą, zwrócili się już teraz do nadleśniczego lasów miejskich w Żuradzie z żądaniem wymierzenia odpowiedniej ilości drzewa. „Głowa z Magistratu (P. P. S.) kazała — więc pan musi dać", — domagali się wyborcy. Ale p. nadleśniczy niechciał uznać innego argumentu, jak tylko przedstawienia sobie odpowiedniej asygnaty, podpisanej przez p. burmistrza — i mimo oporu, obałamuconych wyborców musiał wyprosić ich za drzwi. Na serjo obrażeni niedośli właściciele lasów miejskich, pożegnali p. nadleśniczego słowami: „Co głowa każe, to... pan musi zrobić"!... Owa „głowa", jak się okazuje jest pełna podstępnych szarlatanństw przedwyborczych, które — na szczęście — łatwo zdemaskować.

W buduarze

W buduarze pani „pięknej jak sen" wieczorami bardzo bywa przyjemnie. Delikatne, pastelowe kolory obić nie nużą wzroku, owszem, przykuwają go pomysłowością wzorów i każą myśleć o dobry guście pięknej właścicielki.

Z niewidzialnych saszetek sączą się upajające zapachy egzotycznych perfum, sprowadzające rozkoszny półsen i złudę miłosnych omamień.

Do buduaru pani „pięknej jak sen" nie łatwo wejść, niemożliwością jednak jest wyjść. Przykuwa coś do tych ścian, w których króluje woń szmaragdowych gajów Pendżabu i z każdego kąta czai się cudowny miraż niby lśniące oczy smagłych hurys.

Indywidualność pryska jak bańka mydlana. Człowiek czuje się maleńkim, zdaje mu się, że jest nikłą cząstką, po prostu składową częścią czarodziejskiego buduaru. Zda się, że z za dziwacznych draperyj wychyną barwne korowody tonkińskich bajader i pląsać zaczną w takt tańca, płomiennego jak południowe słońce.

Palące oczy pani „pięknej jak sen" śmieją się. Chcecie poznać tajemnicę mego buduaru? Kupcie poprostu choćby najtańszych perfum u Jagiełłowicza. Upoją was jak haszysz i jak szał egzotycznego tańca... (l) 8153

Program radjowy

na wtorek, dnia 13 grudnia b. r.

Katowice, 422 m. Godz. 13.00 komunikaty. Godz. 16.40 wykład języka polskiego. Godz. 17.05 komunikaty. Godz. 17.20 wykład historji polskiej. Godz. 17.45 transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Wacław Niemczyk (skrzypce), prof. Urstein (fortepian). Część I. 1. Mozart — Uwertura do op. „Don Juan", menuet Es-dur Nr. 2 — orkiestra. 2. Pugnani-Kreisler: Preludjum i Allegro wykona p. Niemczyk, Brahms: Walc op. 39 i tańce węgierskie Nr. 13 — orkiestra. Część II. Wieniawski: „Romans", Bazzini: Rondo odegra na skrzypcach p. Niemczyk. Mroczek: „Suity taneczne", a Walc, b) menuet, c) rondo — orkiestra. Godz. 19.00 komunikaty i rozmaitości. Godz. 19.35 odczyt wygłosi p. M. Steczkowski. Godz. 20.30 koncert wieczorny — szczegóły programu nie ustalone. Godz. 22.30—23.30 transmisja muzyki salonowej z kawiarni „Atlantic".

Wybory władz m. Zawiercia.

SPÓŹNIONE I ŚMIESZNE REKRYMINACJE P. P. S.

Drugie posiedzenie Rady miejskiej nie obfitowało w momenty ciekawe. Rezultat wyborów, przesądzony zawartym paktem list Nr.Nr. 3, 5, 7, 8, 11 i 12, był wiadomy nawet galerji.

Posiedzenie rozpoczął r. G. Bornstein referując sprawę wysokości uposażeń dla prezydenta, jego zastępcy i ławników. Jednocześnie dwaj radni Rok i Kania wypowiedzieli się przeciwko tworzeniu stanowisk płatnych ławników decernentów, proponując zamienić ich trzema ławnikami honorowymi, wynagradzanemi za poszczególne posiedzenia. W replice r. Bornstein udowadniał potrzebę przynajmniej jednego ławnika - decernenta — a to ze względu na częste wyjazdy prezydenta i jego zastępcy. Kwestję tę uzupełnił prezes Sowiński nagłym wnioskiem, według którego decyzja co do potrzeby ławników - decernentów ma zapaść po rozejrzeniu się nowego zarządu miasta w jego pracach.

W rezultacie uchwalono pobory dla prezydenta według kategorji 5-ej, dla jego zastępcy 6-ej z zaliczeniem dodatków komunalnych i reprezentacyjnych oraz szczebli za wysługę lat, dla ławników zaś po 13 zł. za posiedzenie, odraczając kwestję mianowania decernentów.

Z kolei przystąpiono do wyborów władz. Jedyną kandydaturę p. Tomasza Klepy zgłosił r. Piotrowski imieniem zblokowanych list, który też na wniosek r. Wojciechowskiego, skreślił w paru słowach życiorys swego kandydata. Przed przystąpieniem do głosowania r. Wojciechowski zapytał, czy listy zblokowane przyjmują na siebie pełną odpowiedzialność za swego kandydata, na co r. Piotrowski imieniem bloku udzielił odpowiedzi twierdzącej. W głosowaniu na p. Klepę złożono 19 głosów, 3 kartek oddano czystych oraz 1-ną nieważną z nazwiskiem dyr. Szymańskiego.

Z kolei na stanowisko wiceprezydenta r. Piotrowski wystawił kandydaturę p. Adama Mroza, który otrzymał 18 głosów przy 6 kartkach czystych oraz złożonych przez jakichś żartownisiów 2 kartkach z nazwiskami ks. kan. Wayzlera i fryzjera Habermessinga.

Po przerwie przystąpiono do głosowania kandydatur ławników honorowych, którymi wybrani zostali pp.: Teofil Niklasiński, r. Gustaw Bornstein i r. Konstanty Piotrowski. Krótką dyskusję, co do sposobu wypłacania, wywołał nagły wniosek 3-miesięcznej odprawy dla ustępującego zarządu miasta. Projekt przeprowadzenia wypłaty w 3-ch ratach nie został jednak przyjęty i odprawę postanowiono wypłacić jednorazowo.

Na skutek interpelacji r. Kani, prezes Sowiński zakomunikował, że na opróżnione w Radzie miejsce przez powołanie radnych do zarządu wejdą z list zastępców pp.: z Nr. 3 — Roman Fijołek, z Nr. 5 — Bolesław Piekarski i z Nr. 8 — Aron Szwarc.

Najciekawszym momentem posiedzenia była odczytana przez r. Masłowskiego deklaracja programowa klubu P. P. S., deklaracja będąca jedną tragikomiczną pomyłką, tonem swym budzącą na sali ogólną konsternację. Klub P. P. S. przedewszystkiem, protestując przeciwko unieważnieniu komunistycznej listy Nr. 10, stwierdza, iż obecna Rada reprezentuje wyłącznie środowiska burżuazyjno-mieszczańskie, zapowiada wobec tej rady i wyłonionego z niej Magistratu bezwzględną opozycję, a pozostając w Radzie dla obrony interesów sfer robotniczych domagać się będzie: obciążenia podatkami sfer przemysłowych i posiadających, budowy domów mieszkalnych i szkół, wodociągów i kanalizacji, łaźni i szpitali, parku i boisk sportowych, budowy ulic, chodników i oświetlenia peryferji, pomocy dla bezrobotnych, starców, inwalidów pracy i ubogiej dziatwy szkolnej.

Pomijając już pierwszą część deklaracji, grzeszącą niesmacznem reklamiarstwem i bufonadą wiecową, stawiamy pytanie, czemu tych wszystkich reform, bardzo zresztą pożądanych i szlachetnych, P. P. S. domaga się od dzisiejszej Rady, a nie potrafiła domagać się od Rady o większości socjalistycznej, która przez 8 lat sprawowała rządy w mieście. Wszak wymiar podatku zależy nie od płatnika, lecz poborcy. Jeżeli przemysł zdaniem P. P. S. płacił podatki niedostatecznie, to wina niedołęstwa Rady i władz przez nich opanowanych. Postulaty deklaracji klubu P. P. S. częściowo ustępujący zarząd zapoczątkował, — ale nie odrazu Kraków zbudowano i nie odrazu da się zrobić to wszystko — czego socjalistyczna większość, przy pięknych swych programach, przez 8 lat zrobić nie potrafiła.

O dobrej woli nowej Rady powątpiewać nie można, a we właściwym celu skierowane wysiłki prędzej czy później, — należy się spodziewać — dodatnie przyniosą rezultaty.

Życie gospodarcze.

Maksymalne opłaty celne.

W dniu 26 grudnia r. b. wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie maksymalnych opłat celnych, przewidujące 100 proc. podwyżkę cła od towarów importowanych z krajów, które dotychczas nie zawarły traktatów handlowych z Polską a więc: Niemiec, Rosji, Hiszpanji, Litwy i Łotwy. W myśl nowego rozporządzenia obowiązywać będą trzy rodzaje opłat celnych: maksymalne, normalne i konwencjonalne, przyczem im mniejsze będą stawki celne, tem większe będą formalności w komorach celnych a to w celu stwierdzenia faktycznego pochodzenia towarów importowanych. Zaświadczenia o pochodzeniu tych towarów będą wydawały instytucje gospodarcze, posiadające odpowiednie w tym kierunku upoważnienia oraz izby handlowe krajów, eksportujących towary swe do Polski. Wprowadzenie maksymalnych opłat celnych ma na celu skłonienie importerów Polski do udowodnienia władzom celnym dokumentami, że towary importowane przez nich pochodzą z t. zw. krajów traktatowych, w przeciwnym bowiem razie będą musieli płacić stawki maksymalne, t. j. o 100 proc. wyższe od normalnych.

ZBLIŻENIE PRZEMYSŁU GÓRNEGO ŚLĄSKA I B. KONGRESÓWKI. Wybór b. posła Andrzeja Wierzbickiego na członka rady nadzorczej Sp. Akc. Giesche zdaje się oznaczać znamienne zbliżenie organizacji przemysłu górnośląskiego do „Lewiatanu". Jakkolwiek w polityce gospodarczej i personalnej obu tych organizacyj istnieją jeszcze przeciwieństwa, spowodowane odmienną fizjognomją i strukturą gospodarczą zakładów przemysłowych Górnego Śląska i b. Kongresówki, to wybór Andrzeja Wierzbickiego jest pierwszym krokiem do zbliżenia. Wybór na członka rady nadzorczej wahał się między posłem Wierzbickim a b. ministrem Gliwicem, który miał w ostatniej chwili rzekomo zrezygnować. (AW)

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12-12.

AKCJE: Bank Hadlowy 123.00, Bank Polski 155.00—154.75, Bank Spółek Zar. 90.50—90.00, Kijewski 80.00, Chodorów 178.00, Cukier 81.60—82.00, Węgiel 110.00 —109.75, Fitzner 8.60, Lilpop 39.50—39.25 Spirytus 36.50, Modrzejów 9.10, Norblin 203.00, Ostrowiecki 81.75, Pocisk 2.75, Rudzki 53.75, Starachowice 68.00—67.00, Zawiercie 35.00, Żyrardów 17.75, Borkowski 3.85—3.90.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.53 i pół, Paryż 35.11 i pół, Wiedeń 125.70, Praga 26.41 i pół, Włochy 48.43, Szwajcarja 172.20, Dolarówka 5 proc. 64.25—64.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 58.00—58.50.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 12-12.

Żyto cena tranzak. 15 ton 39.50, Żyto cena orjent. 38.50—39.50, Pszenica 46.50 —47.50, Jęczmień brow. 39.50—41.00, Jęczmień przem. 35.00—35.00, Owies 32.50 —34.25, Ospa żytnia 28.00—29.00, Ospa pszenna 27.30 — 28.50, Mąka żytnia 70 proc. 53.50, Mąka żytnia 65 proc. 57.00, Mąka pszenna 65 proc. 67.00—71.00, Groch polna 48.00—53.00, Groch Wiktorja 60.00—82.00, Groch Folgera 58.00 — 68.00, Rzepak 61.00—68.00.

Z SALI SĄDOWEJ.

SKAZANIE ZŁODZIEJKI.

(l) W hotelu „Polskim" w Sosnowcu przy ulicy Targowej 12 służyła pod przybranem nazwiskiem Heleny Kamińskiej służąca 29-letnia Władysława Grzelewska. Po pewnym czasie skradła z szafy swemu **chlebodawcy, Ickowi Zilbersteinowi — 1800 dolarów i 1200 złotych.**

Zawiadomiona policja wykryła, że Grzelewska **w innych miastach popełniła już szereg kradzieży, służąc pod różnemi fałszywemi nazwiskami.**

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał notoryczną złodziejkę **na 4 lata więzienia** zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

ZA OPÓR POLICJI.

(l) Podczas rozpędzania w dniu 13 października rb. przez policję motłochu na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu, 21 letni Władysław Włodarczyk (Targowa 2) nietylko nie chciał się zastosować do polecenia policji, ale rzucił się na jednego z posterunkowych, zrywając mu pas. Za tę lekkomyślność skazał go Sąd okręgowy w Sosnowcu na **7 dni aresztu.**

19-letni Szlama Welner, zamieszkały w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej 88, jechał w dniu 14 lipca rb. przez świeżo **zbudowaną ulicę, chociaż wiedział, że jazda tu niedozwolona.** Gdy policjant chciał odprowadzić go za to do komisarjatu, Welner stawił opór. Sąd okręgowy skazał „bojownika" na 2 tygodnie aresztu.

NOŻOWNICTWO W DĄBROWIE.

(l) Dąbrowianin Karol Kotelski, zamieszkały przy ul. 1 maja 55, przechodząc przez ulicę 3 Maja w Dąbrowie w dniu 22 marca rb. około godz. 9 wieczorem, **natknął się na grupę pijanych osobników, otaczających grajka, rzępolącego na harmonji** i dwie kobiety. Kotelski ominął ich zdaleka, mimo to posypał się za nim grad ordynarnych obelg, a gdy napadnięty nie reagował, opoje rzucili **się nań z nożami, zadając mu trzy rany: dwie w plecy i jedną w lewą rękę powyżej dłoni. Zbroczony krwią Kotelski padł na ziemię bez przytomności.**

Zawiadomiona przez przechodniów o bestjalskim napadzie policja, przeprowadziła energiczne dochodzenie i aresztowała niebawem sprawców w osobach 20-letniego Józefa Mazura z Zagórza, oraz dąbrowian: 21-letniego Józefa Jachimowskiego (Narutowicza 74) i 22-letniego Stefana Kosałkę (Batorego 40).

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Mazura, **jako właściwego sprawcę poranienia Kotelskiego, na rok więzienia** zamieniającego dom poprawy, Jachimowskiego zaś i Kosałkę za udział w bójce po 3 miesiące więzienia.

Z całej Polski.

W KIELCACH ŻYDZI DECYDUJĄ.

Pisaliśmy już, iż na drugiem z kolei posiedzeniu Rady miejskiej w Kielcach miano dokonać wyboru prezydenta, lecz sanacja nie zdążyła porozumieć się z żydami i ci odmówili poparcia, w następstwie czego wybory zarządu miejskiego odłożono. W ubiegłym tygodniu wybory te przeprowadzono, lecz pakt widocznie był częściowy gdyż żydzi poparli tylko kandydaturę prezydenta, którym został p. Paweł Goettel (sanacja), natomiast sześciokrotne wybory wiceprezydenta pozostały bez skutku, albowiem żydzi składali puste kartki. Podobno stanowisko to chcą obsadzić przez swego kandydata. Sprawa ta ma być załatwiona na następnem posiedzeniu.

SKAZANIE REDAKTORA „SŁOWA POMORSKIEGO“.

W sądzie okręgowym w Toruniu zapadł wyrok przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Słowa Pomorskiego“ p. Wojderowi za artykuł o gen. Berbeckim. Po 3-godzinnej mowie obrońcy Ossowskiego i godzinnem przemówieniu mec. Kijeńskiego, replikował prok. Giżewski. Po dłuższej naradzie przewodniczący trybunału sędzia Piasecki wydał wyrok, skazujący odpowiedzialnego redaktora „Słowa Pomorskiego“, p. Wojderę, za oszczerstwo w stosunku do gen. Berbeckiego na pół roku więzienia.

ROZPRAWA O UTRACONY WZROK DZIECKA.

Przed trybunałem apelacyjnym we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw ko lekarzowi drowi Abrahamowi Strickerowi z Moszkowa koło Bełza, który lecząc w roku ubiegłym dziecko Łukasza Gładkiego na oczy, przez zastosowanie nieodpowiedniego lekarstwa pozbawił je wzroku. Sąd apelacyjny zniósł wyrok sądu w Sokalu, uwalniając dra Strickera od oskarżenia i zarządził ponowne przeprowadzenie rozprawy przed sądem karnym we Lwowie.

AFERA KOLEJOWA W WILNIE.

Wileńskie władze policyjne ujawniły aferę zakreśloną na szeroką skalę, a dotyczącą sprzedawania w wolne ręce deputatów opałowych przeznaczonych dla urzędników kolejowych. Deputaty węglowe, za które płacono skarbowi po 32 zł. za tonnę, szły do przekupniów po 46 — 48 zł. Szajka zorganizowana była tak świetnie, iż trudno było uchwycić in flagranti, przestępców. Dopiero w tych dniach pochwycono dwa wozy, które wiozły znacznie większą ilość węgla, niż na leżało się urzędnikowi. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu w ten sposób nielegalnie wydano przeszło 1000 tonn węgla. Według pobieżnych obliczeń skarb państwa poniósł w listopadzie r. b. stratę około 100 tysięcy złotych. Aresztowano ; przekazano sędziemu śledczemu czterech wspólników afery deputatowej.

ZBRODNIA LITEWSKIEGO SZAULISA.

Do mieszkańca wsi Czortek w pow. Augustowskim Macieja Szewelskiego zgłosił się Al. Małyszko, przybyły z Litwy. Przybysz, znając stosunki rodzinne Szawelskiego, zakomunikował, że matka jego, zamieszkała na Litwie, otrzymała u tamtejszych władz przepustkę do Polski, przekroczyła już granicę i z powodu złej drogi zatrzymała się w pobliskiej wsi polskiej Oraczki, gdzie oczekuje na syna. Szawelski udał się więc po matkę wraz z Małyszką, który miał go do niej doprowadzić. Kiedy znaleźli się na bezludnej drodze, wiodącej do wsi Zacisze, nagle Małyszko, idący za Szawelskim wystrzelił z rewolweru przez plecy mierząc w serce poczem sądząc, że Szawelskiego zabił zbiegł w stronę litewskiej granicy. Rannym zaopiekowali się przechodzący przypadkowo wkrótce tamtędy wieśniacy z pobliskiej wsi przewożąc go z przestrzeloną łopatką do szpitala. Za bójca, jak się okazało, przez szereg lat zamieszkiwał na terytorjum Polski, we wsi Baba Kościelna w pow. Augustowskim, lecz kiedy nadszedł czas odbycia służby wojskowej zdezerterował na Litwę i tam wkrótce wstąpił na członka do szaulisów.

Z Motyki Motyczyńska.

ARESZTOWANIE WYRAFINOWANEJ SZANTAŻYSTKI, GŁOŚNEJ NA BRUKU WARSZAWSKIM Z ELEGANCJI I MODY.

Zakopane zostało niedawno do głębi poruszone **tajemniczem samobójstwem por. Otto.** Młody oficer, w towarzystwie wytwornej i przystojnej damy wybrał się na wycieczkę do Morskiego Oka. **W drodze próbował wprzód zastrzelić swą towarzyszkę, nie trafił, poczem sam odebrał sobie życie....** Tyle szczegółów przedostało się do publicznej wiadomości.

Tajemniczą towarzyszkę kapitana przesłuchano wówczas — i w kilka dni potem **ulotniła się ona bez śladu.**

Dochodzenia, prowadzone przez żandarmerję wojskową, wykazały konieczność ponownego jej zbadania Wczoraj odnaleziono ją w Warszawie, przesłuchanie dało rezultaty **wręcz sensacyjne.**

Okazało się przedewszystkiem, że wytworna pani, bywająca w najprzedniejszych lokalach warszawskich, otoczona zawsze rojem wielbicieli, **przeważnie oficerów — jest wyrafinowaną oszustką i szantażystką.**

Ostatnio podawała się ona za baronową **Anielę Motyczyńską.** Śledztwo ujawniło jednak, że rodowe nazwisko i imię eleganckiej damy brzmi znacznie mniej wytwornie, bo poprostu — **Katarzyna Motyka.** W dodatku „baronowa“ przyszła na świat jako... **córka praczki na Podgórzu w Krakowie.**

Po raz pierwszy wypłynęła ona na widownię już jako Motyczyńska, we **Lwowie w roku 1924.** Uwikłała wówczas wybitnego przemysłowca p. Ancewicza, **przez szantaże poróżniła go z żoną,** i na dobitkę sprzedała mu **kradzioną benzynę,** za co p. Ancewicz **przesiedział niewinnie 6 miesięcy w więzieniu.** Wkrótce potem zaczęła szantażować pułk. Witożeńca, podając go za ojca swego dziecka. Pułkownik zrobił doniesienie do władz, zaskarżył szantażystkę o oszczerstwo —i Motyka vel Motyczyńska za obie swe lwowskie sprawki **powędrowała na 10 miesięcy do Brygidek** (więzienie lwowskie).

Po wyjściu z więzienia przyjechała do Warszawy. Początkowo, podając się za żonę adwokata lwowskiego, zamieszkała przy pewnej rodzinie przy ul. Nowowiejskiej 16, a gdy ją tu zdemaskowano, przeprowadziła się do pensjonatu na ul. Szpitalnej 5. Tu zrobiwszy siarczyste oko do rządcy domu dostała od niego zaświadczenie, na mocy którego policja wydała jej wykaz **osobisty, jako obywatelce ziemskiej Anieli Motyczyńskiej.** Ale i tu skończyło się szybko skandalem, Niebawem **Motyczyńska jako studentka mieszka w gmachu sejmu u dozorcy,** potem zaś znów jako obywatelka ziemska na ul. Brackiej 11.

W roku 1926, w czasie wypadków majowych, urzęduje jako sanitarjuszka, **przybiera tytuł podporucznika wojsk sanitarnych i przypina sobie krzyż walecznych.** Wreszcie jako baronowa Motyczyńska żona poległego pułkownika, wkręca się do klubu tu rystycznego, gdzie zostaje nawet członkiem... komisji rewizyjnej.

W szantażowych operacjach niemałą usługę oddawał „baronowej“ jej syn, którego nazwiska ojca nie sposób ustalić. W roku 1924, bawiąc kilka dni w Poznaniu, Motyczyńska zostawiła go u p. Gorzkowskiej i uciekła. Potem jednak syna odebrała i kilku panów szantażowała, pomawiając ich o ojcostwo.

Przed kilku tygodniami bawiła w Zakopanem. Tu usidliła por. Otto, i grożąc mu skandalem i opowiadając, że ją uwiódł usiłowała go zmusić do małżeństwa. Por. Otto, który był człowiekiem żonatym, popełnił samobójstwo...

Szantażystkę przekazała onegdaj żandarmerja urzędowi śledczemu. Dalsze dochodzenie w toku.

Aresztowanie „baronowej“ wywołało w Warszawie duże wrażenie, była ona bowiem szeroko znana z swej elegancji, urody i wystawnego trybu życia.

Dochodzenia policyjne ujawniły nadto, że „baronowa“ ma na sumieniu szereg kradzieży w sklepach. Była ona poprostu szopenfeldziarką.

Wszystkie te szczegóły, troskliwie zebrane zakomunikowane Katarzynie Motyka, wywarły na niej takie wrażenie, że w areszcie pięciokrotnie zemdlała. Przybyły lekarz Pogotowia cucił ją w ciągu godziny.

Tunel z Europy do Afryki.

PLANY INŻYNIERÓW FRANCUSKICH I HISZPAŃSKCCH.

Inżynierowie francuscy i hiszpańscy kończą plany budowy tunelu, mającego połączyć dwa kontynenty Afryki i Europy w cieśninie Gibraltaru, pod morzem Śródziemnem. Długość tunelu ma wynosić 48 kilometrów. Tunel ma być przeprowadzony od wybrzeża hiszpańskiego do nieokreślonego bliżej dotąd punktu wybrzeża tangerskiego.

Projekt ten napotyka na poważne trudności. Cieśnina Gibraltaru powstała wskutek pęknięcia systemu górskiego w miejscu, w którem szerokość cieśniny wynosi 14 kilometrów, pęknięcie, powstałe między kontynentami, posiada głębokość 1000 metrów. Trzeba więc było wyszukać inne miejsce na tunel. Jest ono w każdym razie głębokie do 400 m.

Prace rozpoczną się budową galerji pomocniczej, o szerokości 3 metrów. **Właściwy tunel będzie się składał z dwuch galeryj, szerokich na 5 metrów.** W każdej z tych galeryj będą kursować normalnotorowe pociągi, je dnakże tylko w jednym kierunku. **Przejazd ma trwać około pół godziny,** tak że na dobę projektodawcy obiecują sobie przepuścić 120 pociągów z ładunkiem 120 tys. ton. Rentowność tunelu gwarantują oszczędności na podwójnem ładowaniu.

Koszty prac obliczono na 300 miljonów pesetów. Król Alfons i dyrektorjat hiszpański gorąco zainteresowali się projektem, tak że i z tej strony mogą liczyć projektodawcy na pomoc. Dla francuskich planów budowy linji kolejowej przez Saharę projekt budowy tunelu jest niezwykle ważny.

Rzeczy ciekawe.

SUKNIE OZDOBIONE ŚLEDZIEM.

Po okresie węży, krokodyli i kolibrów, przyszła kolej na ryby. Moda spojrzała na... śledzia i wydało się jej, że nawet skromny, prozaiczny śledź może dostarczyć nowych wrażeń. Dlaczego np. nie możnaby zużytkować miłych tych stworzeń jako ornamentów do sukien. Niebawem na wystawach krawieckich sklepów Londynu i Paryża pojawiły się kwiatki ze śledziowych i łososiowych skrzeli. Wysuszone skrzela barwi się i układa w maleńkie pęczki pseudo-fiołków, niezapominajek i narcyzów. Podobno takie rybie kwiatki są niezwykle wygodne w noszeniu, oporne na deszcz i śnieg itd. Wprawdzie ozdoby z porcelany i szkła cieńkiego jak łuska nie wyszły jeszcze z mody, ale ostatnim krzykiem będzie suknia ozdobiona śledziem lub łososiem.

RUDOWŁOSI SZOFERZY.

Dyrektor nowojorskiego towarzystwa taksówek t. zw. żółtych, nie chciał w tych dniach przyjąć na szofera młodzieńca rudowłosego. Zapytany o powód tej szczególnej odmowy, dyrektor oświadczył, że na podstawie długoletniego doświadczenia doszedł do wniosku, iż rudowłosi szoferzy są niebezpieczni, ponieważ im najczęściej zdarzają się nieszczęśliwe wypadki i burzliwe starcia z pasażerami, a to z powodu „wulkanicznego“ charakteru rudowłosych! Nic pozostaje więc nowojorskim rudowłosym kandydatom na szoferów chyba nic innego, jak tylko farbować czupryny!

HODOWLA LISÓW SREBRNYCH.

Hodowla lisów srebrnych we Francji rozwinęła się w ostatnich latach bardzo znacznie. Obecnie znajduje się tam zgórą 600 hodowlanych spółek lisów srebrzystych, podzielonych między 12 stowarzyszeniami hodowlanemi. Niektóre z tych towarzystw posiadają do 180 sztuk lisów hodowlanych, inne natomiast tylko 2 a nawet 1 parę. Hodowlę we Francji rozpoczęto w roku 1924. Pierwsze okazy sprowadzone z Kanady. W roku 1925 uległo się 50 młodych lisków, w 1926 już 314. Hodowle znajdują się głównie w Alpach i w Wogezach, w miejscowościach, położonych od 900 do 1.300 metrów nad poziomem morza. Chodzi bowiem o jaknajdłuższe działanie mrozów zimowych i silnych promieni słonecznych, co wpływa na gęstość, delikatność i odcień futra. Ceny za skórkę lisa srebrnego wynoszą od kilkunastu do kilkadziesięciu tysięcy franków.

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

Tylko 3 dni — — Tylko 3 dni

„Moralność Ulicy"

Obraz życiowy w 12 aktach

z Wernerem Krauze i Marją Banky.

Nad program WESOŁA KOMEDJA.

ANONS!!! Następny program ANONS!!!

„MANDARIN WU"

Kino „SFINKS"

SUPER ZLAGIER! Wystąpi słynny tragik PAWEŁ WAGNER W obrazie p. t.

Od poniedziałku 12 do 18 grudnia.

„PREUGALI"

SUPERSZLAGIER! Według znanego romansu „TRILBY".

TRAGEDJA DZIEWCZĘCIA W SIDŁACH SZATANA.

Nadprogram! Karjera Dyplomaty komedja w 2 aktach.

J. Smoczyk Katowice ul. 3-go Maja 7 Telefon Nr. 14-94

Jedyny polsko-chrześcijański sklep tej branży

Zegary - Zegarki z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich

Biżuterja złota i srebrna

Towary alfenidowe-platery

Wielki wybór przedmiotów jako **podarki** na wszelkie **uroczystości** rodzinne, towarzyskie i prywatne. 7965

Pierścienie zaręczynowe

Obrączki ślubne.

Naprawa zegarków i biżuterji.

ZAKOPANE

pensjonat „LIGJA"

poleca pokoje słoneczne z werandami. 7904

KUCHNIA WYKWINTNA

CENY NISKIE

Miód szczelny lipcowy 7179

KURACYJNY - PRAWDZIWY

pod gwarancją w blaszankach 5 kg. 10 zł., 10 kg. 28 zł., 20 kg. 52 zł. 55 gr. wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za zaliczeniem poczt. z własnych pasiek

„PATOKA" Kupczyńce poczta Denysów wojew. Tarnopolskie.

Odsprzedawcom rabat.

Miód naturalny kuracyjno odżywczy

pięciokilogramowa blaszanka 15 złotych. Grzyby prawe białe 20 złotych kilogram. 7332-y

Najtańsza sprzedaż w Zagłębiu

KOZIOŁKOW I JĘDRYCZEK

Wyprzedaż naczyń kuchennych aluminjowych, emaljowanych i in. z masy upadłości firmy T. Chrzanowski codziennie godz. 9—13 ul. 3-go Maja Nr. 7 w podwórzu nad magazynem mebli Błotniewskiego. 7768

Okazyjnie tanio jest do sprzedania maszyna pończosznarka na grubsze roboty. Sosnowiec, Florjańska 24, St. Michalski. 8000-2

Fisharmonję sprzedam za 250 zł Dąbrowa Robotnicza 1 (Dębniki) Kunicki. 8124-2

Książki na dogodne miesięczne spłaty tylko w „Polonii"—Sosnowiec, Hale Rozwoju 8171-3

Różne.

Unieważniam weksle wydane Izakowi Borensztein jeden na 300 zł drugi 150 zł. które zostały mi wyłudzone Dąbrowa Abram Eizenman. 8125

Zgubione dokumenty.

Dyplom mistrzowski piekarski z dnia 18 grudnia 1921 roku na imię Wacława Derby z Sosnowca został zgubiony.

Bardziński Adam zgubił książkę wojskową PKU Sosnowiec. 8004-3

Icek Koltoński zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Pińczów. 8012

Szperlingowi Arturowi skradziono kolejowy dowód osobisty, wydany przez Dyrekcję Warszawską. 8015

Grunka Piotr zgubił książkę wojskową rocz. 1900 wydaną przez PKU. Miechów. 8132-2

Dominik Swoboda zgubił legitymację Kasy Chorych którą się unieważnia. 8147

Janicki Jan zgubił książkę wojskową wydaną PKU. Kielce. 8145-3

Genowefa Skubisz zgubiła książeczkę Kasy chorych w Sosnowcu.

Baran Szczepan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Sosnowiec 8170

Jastrząb Lucjan zgubił dyplom czeladniczy wydany dnia 9 czerwca 1925 roku przez Cech fryzjerów w Dąbrowie Górniczej. 8107-3

Drażny Bronisław zgubił dowód kolejowy wydany przez Dyrekcję Lwowską nr. 31237 serja A. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot Dąbrowa Szkoła Górnicza. 8106

Dembowicz Jan zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Mierzęcice pow. Będzin 3 zaświadczenia murarskie i książkę Kasy Chorych wydaną z firmy Betonowskiej w Dąbrowie. 8166

Unieważnia się zgubione weksle po zł. 100 wystawione przez Ferenca w Będzinie, pł. I-szy — 20-II, II-gi—3-III, III-ci — 20-III 28 r., IV-ty wystawiony przez M. Zilbersztajna w Dąbrowie pł. 20-II 28 r. — żyro I. Szerc. Znalazcę uprasza się zwrócić Będzin Modrzejowska 22 Szerc. 8161

Kozińskí Florjan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Będzinie. 8158-2

Zieleśkowski Eugenjusz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 8151

Dr. med. W. Stałowski

KATOWICE, Pocztowa 10

Lekarz chorób skórnych, wenerycznych i chorób włosów. Analizy krwi i moczu. Leczenie elektr. i diatermją

Przyjmuje codziennie:
od godz. 11 — 1-szej
od godz. 4 — 7-mej 7926-3

Grzyby suszone białe, powidła bośniackie, śledzie królewskie, miód pszczelny, mąka luksusowa, oliwa francuska, olej rzepakowy, mak, soczewica, kapusta, ogórki kwaszone, owoce świeże suszone, czekolady, karmelki, sery, masło osełkowe i deserowe codziennie świeże

TYLKO W SKLEPIE

CHAŁATA

Sosnowiec, Hale „Rozwoju"

8007

Restauracja

z powodu wyjazdu do sprzedania, w mieście powiatowem Zagłębia, centrum, główna ulica, dobrze prosperująca, z urządzeniem, koncesją, 3-pokojowem mieszkaniem i telefonem. CENA 1400 DOLARÓW. Wiadomość: Sosnowiec, Biuro Styl, Sienkiewicza Nr. 6. 7924

Wytworne perfumy. Wspaniałe flakony do wody kolońskiej. Efektowne pudełka podarunkowe najkorzystniej zakupisz w Składzie T-wa „Siła" Sosnowiec, ul. Kościelna

Ozdoby choinkowe, świeczki, zimne ognie. 8174

Urząd Wojewódzki w Kielcach Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych L. II-6560.

OGŁOSZENIE.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Kielcach OGŁASZA PRZETARG USTNY NA SPRZEDAŻ

4-ch używanych samochodów osobowych:

1) mf. „Oryks", torpedo, czteroosobowy, czterocylindrowy. Cena wywoławcza 2200 Zł.
2) mf. „Minerwa", torpedo, sześcioosobowy, czterocylindrowy Cena wywoławcza 3000 Zł.
3) mf. „Hotchkiss", torpedo, sześcioosobowy, czterocylindrowy. Cena wywoławcza 1000 Zł.
4) mf. „Loreley" torpedo, czteroosobowy, czterocylindrowy. Cena wywoławcza 600 Zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 stycznia 1928 r. o godzinie 12 w południe, w gmachu Starostwa w Będzinie.

Samochody oglądać można w dniu przetargu między godziną 8 i 11.30 przedpołudniem w Powiatowej Komendzie Policji Państwowej w Będzinie.

Przed przystąpieniem do przetargu winni licytanci złożyć na ręce urzędnika przeprowadzającego przetarg, wadjum w wysokości 5 proc. ceny wywoławczej, które zostanie bezzwłocznie po ukończeniu przetargu zwrócone. 8152

DYREKTOR ROBÓT PUBLICZNYCH
(—) KRUG.

Największe w Zagłębiu SKŁADY FUTER Największe w Zagłębiu

L. GOLDSTEIN i N. TENENBERG

BĘDZIN, ul. Kołłątaja 14, I sze piętro. Telefon Nr. 14.

SOSNOWIEC, 3 go Maja 19 (vis a vis dworca gł.) Telefon Nr. 344.

POLECAJĄ: futra damskie i męskie, kołnierze, etole i t. p. oraz różne skóry krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.

WYKONYWAJĄ we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzące.

7457-12

„NERWOL"

wyrobu chemika Dra FRANZOSA

jedyny radykalny i wypróbowany środek na REUMATYZM, KŁUCIE z powodu przeziębienia i POSTRZAŁ czy ISCHIAS.

ŻĄDAĆ W APTEKACH I DROGERJACH.

Główna sprzedaż APTEKA MIKOLASCHA

Lwów, Kopernika 1. 7883

Posady i prace.

Potrzebny wspólnik do uruchomienia koncesji tytoniowej. Sosnowiec, Nowopogońska 10, Małotowa. 8143

Do pralni „Hygiena" potrzebna zdolna prasowaczka zaraz. Sosnowiec. ul. Piłsudskiego 80. 8145-3

Potrzebny pomocnik fryzjerski zaraz, oraz uczeń do praktyki Będzin Grobla 5. 8160

Kupno i sprzedaż.

Na gwiazdkę! Harmonje stołikowe, pedałowe, gitary, mandoliny, skrzypce, futerały, smyczki, struny, najtaniej. Sosnowiec, Kościelna Kopeć. 8013

Prawdziwie tanie saneczki sportowe z uwagą, że żałować będzie ten, kto zanim coś kupi, nie zwiedzi wpierw Centralnego składu mebli nowych i używanych B. Błotniewski Sosnowiec 3 Maj 7. 8131

Do sprzedania nieruchomości w Zagłębiu Dąbrowskim składają się z domu nowego murowanego o 11 ubikacjach, 6 mórg ziemi ornej i tem ogród owocowy o 65 drzewach i staw. Grunt obfituje w glinę i nadaje się pod cegielnię. Wiadomość: F. Bąbczyński Dąbrowa Górn. ulica Krótka 13. 8108

Z powodu wyjazdu sprzedam dom zaraz jednopiętrowy składający się z sześciu pokoi Strzemieszyce. Folwarg ul. Stacyjna Wiedeńska 10 Józefa Ciesiak. 8169-2

Sprzedam okazyjnie smoking z kamizelką szczuplejsze, cytrę koncertową, skrzypce, różne nuty, książki, roczniki tygodników „Świat", Sosnowiec-Pogoń, Długa 22. 8161

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kresce	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Kołłątaja 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1 Wydawca: Sp. Z. O. „KURJER ZACHODNI"